

Biuletyn MOSIŃSKI

SPEŁNIONE OCZEKIWAMIA

Licząca 694 lata Mosina ma nareszcie działającą już oczyszczalnię ścieków. Rozruch odbywa się prawidłowo. Oczyszczalnia przyjmuje codziennie 380-450 m³ ścieków z kolektora sanitarnego oraz ok. 100 m³ z beczkowsowów. Tymczasowe ograniczenie ilościowe jest podyktowane koniecznością pilnej obserwacji procesu oczyszczania. Do tej pory wyniki są zadowalające.

WIADOMOŚĆ Z 13 SIERPNIA BR.

Ostatnie badania wskazują na przyrost osadu czynnego. Osad czynny tworzą bakterie żyjące w reaktorze biologicznym, które neutralizują szkodliwe związki - głównie azotu i fosforu.

Z ostatnich badań wynika, że systematycznie obniża się ilość związków azotu i fosforu w oczyszczonych już ściekach. Podobnie jest ze związkami chlorków i siarczanów.

Wszystkie urządzenia oczyszczalni pracują prawidłowo, co pozwala sądzić, że w niedługim czasie zostanie uzyskany pełny efekt ekologiczny.

Ruszyła również realizacja przyłączy kanalizacyjnych „za Barwą”. Coraz więcej posesji włącza swoje ścieki do kolektora sanitarnego, którym płyną przez przepompownię do oczyszczalni.

Przy budowie kanalizacji szczegółowej mieszkańcy partycypowali w kosztach jej budowy. W związku z tym przypominamy, że kwota wpłacona na ten cel jest darowizną na cele społeczne i można ją odliczyć od dochodów przy rocznym rozliczeniu z Urzędem Skarbowym (PIT) za 1996 r. W ten sposób zwróci się 21% środków wydanych przez właścicieli posesji na udział w kosztach budowy kanalizacji szczegółowej.

T.K.

ŚWIĘTO WOJSKA POLSKIEGO

Przypada w dniu 15 sierpnia. Jest to pamiętna data odwrotu Armii Czerwonej spod Warszawy w 1920 roku. Niepodległość Polski, dopiero co odzyskana po stuletniej niewoli, została obroniona. Ten czyn zbrojny żołnierza polskiego jest często nazywany „Cudem nad Wisłą”. Dzień 15 sierpnia to również święto kościelne - Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny.

W Polsce Ludowej inny dzień w kalendarzu był Świętem Wojska Polskiego. Teraz przywrócono dawny porządek. Nasze społeczeństwo w latach zniewolenia pamiętało jednak o „Cudzie nad Wisłą”.

W tym dniu, często po wyczerpującej pracy, z bukietami ziół i kwiatów, ludzie szli do kościoła. Przy tej okazji, wspominano bohaterski czyn żołnierza polskiego sprzed lat i jego Święto.

Żołnierzom i dowódcom z Jednostki Wojskowej w Babkach, z okazji Święta Wojska Polskiego, składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, pomyślności, zadowolenia z wykonywania żołnierskich obowiązków oraz spokojnego nieba nad nowym sztandarem.

B.J.

NOWY DUSZPASTERZ PARAFII W MOSINIE



Od 1 lipca br. Mosina ma nowego proboszczą. Jest nim ksiądz Edward Wojciech Majka, urodzony 23 kwietnia 1943 roku w Mielcu. Z dumą podkreśla, że urodził się w dniu św. Wojciecha i wierzy w Jego orędownictwo. Liceum ukończył w Mielcu, seminarium duchowne w Poznaniu, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie 20 maja 1967 r. Ojca stracił w czasie

okupacji - zginął w obozie koncentracyjnym dwa tygodnie przed zakończeniem wojny. Wdzięczny matce za trud wychowania boleśnie przeżył Jej śmierć 7 czerwca 1972 r. Droga kapłańska do Mosiny wiodła przez: krótkie zastępstwo w Kępnie, dwa trzyletnie wikariaty: w Opalenicy i w Zaniemyślu, ponad 9 lat kapelanii w Wojewódzkim Szpitalu w Poznaniu przy ul. Lutyckiej i 15 lat proboszczowania w Przemyśle, skąd dekret biskupa przywiódł Go do naszej parafii. Pierwsze związki z Mosiną to osoba księdza kanonika Dalsa rodem z Mosiny, który w Opalenicy jako pierwszy proboszcz księdza Majki okazał się życzliwym i ojcowiskim opiekunem, umiejącym nauczyć i pokazać istotę autentycznej pracy duszpasterskiej. Później spotykał mieszkańców Mosiny w Szpitalu przy Lutyckiej, gdzie zorganizował kaplicę i duszpasterstwo chorych.

Parafianie z Przemyśla z wielkim żalem zegnali swojego proboszczą.

dokończenie na str. 2

— Czym zaskarbił sobie ksiądz tyle uczucia i sympatii mieszkańców Przemętu?

— Trudno powiedzieć, ale myślę że wspólne 15 lat pracy sprawiło, iż powstało między nami wiele związków. Dodatkowym atutem sprzyjającym nawiązaniu kontaktów był ogrom pracy, która stała przed radą parafialną: wspólnie odbudowaliśmy wiele obiektów zabytkowych, dziedzictwo Cystersów zniszczone przez lata, inicjowałem wiele prac m.in. całkowitą renowację pocysterskiej świątyni pw. św. Jana Chrzciciela, która w tym roku obchodzi 300-lecie. Majstersztykiem wspólnie dokonanym było odbudowanie w tym kościele wieży, która spadła 200 lat temu i wydawało się, że nie ma sposobu na jej odtworzenie. Dokonała tego znakomita w swoim fachu rodzinna firma Bursów z Brenna. W Przemęcie znalazłem grunt społeczny pozwalający nawiązać bardzo wiele kontaktów. Ludzie przekonani byli, że po tylu dokonanych pracach i pokonanych trudach, to nasze wspólne bytowanie będzie trwało przynajmniej do mojej śmierci. (*Ksiądz Majka sam mówi w jednym z wywiadów dla Przewodnika Katolickiego nr 41/93 że „zagubiony pośród lasów i jezior przemęckich, żyję z nadzieją na doczekanie emerytury”*). Wracając do pytania: dużym wkładem pracy, dobrą jej organizacją, sumą dokonań, otwartością na ludzkie problemy i bolączki. Życie nauczyło mnie tej otwartości. Wyniosłem tę naukę w dużej mierze z czasu organizowania kaplicy szpitalnej. Zamknięta w jakiś sposób wspólnota parafialna, pozwoliła w krótkim czasie stworzyć więzy, które można nazwać rodzinnymi. Moja otwartość na ludzi, otwierała ich na mnie.

— Jak wypadła konfrontacja wyobrażeń o Mosinie z zastaną tu rzeczywistością?

— Potrzeba trochę czasu żeby rozpoznać dobrze sytuację i ją ocenić. Wizualnie znałem Mosinę z przejazdów, jeździłem tędy z Przemętu do Poznania. Nigdy jednak nie kojarzyłem jej z miejscem mojej przyszłej pracy. Znałem też duszpasterza ks. Bernarda Kusa, z którym wiązały mnie serdeczne stosunki. Mosinę miałem w wyobraźni przez rozmowy z ks. kanonikiem Dalssem, znałem księdza Czesława Szpyrzińskiego i wikariuszy mosińskich, księży: Kędzierskiego, Żółcia, Dolatę. Mam bliskie kontakty z ks. kanonikiem Kaczmakiem, byłym mosińskim proboszczem.

— W pierwszym mosińskim kazaniu wskazał ksiądz na ewangelię, Pismo Święte i katechizm jako drogowskazy i źródła pogłębienia życia religijnego w parafii. Jakże poza tym wyznaczniki pracy duszpasterskiej są dla księdza szczególnie ważne?

— Zgodnie z tendencją, która panuje dzisiaj w Kościele myślę, że musimy podtrzymać pracę we wszystkich formach zorganizowanych, które tutaj zastałem: Są to: bardzo dobry chór parafialny, młodzieżowy zespół wokalny Bel canto, kierowany przez organizację Macieja Kubackiego, Stowarzyszenie Pomocy św. Antoniego, muzyczny zespół dziecięcy pracujący z księdzem Jackiem, ministranci, młodzież skupiona we wspólnotach, zaznaczająca swoją obecność w kościele przez modlitwę i śpiewy w zorganizowanych grupach, czy we wspólnym pielgrzymowaniu na Jasną Górę. Jest tu sporo struktur, które trzeba dalej prowadzić. Z pewnością znajduję tu członków zespołu synodalnego. Wszystko to można nazwać Akcją Katolicką, ale można tego tak nie nazywać, tylko we wszystkich wymiarach działać, a we właściwym czasie nazwać. Od czegoś trzeba zacząć - od czynu, a potem przechodzić do teorii. Toteż z zewnętrznych rzeczy zaczęliśmy budowę drogi na cmentarz. To taki mały epizod, ale widzę że on organizuje mi ludzi w tym znaczeniu, że już kilkudziesięciu aktywnych poznałem, zgłosili się i wyrażają wolę współpracy.

— Czy zatem zamierza ksiądz powołać radę parafialną?

— Jeżeli mogę się odwołać do doświadczeń z mojej poprzedniej parafii - tam również nie zastałem jakiejś formalnej rady parafialnej. Posłużyłem się do pracy sołtysami, których było 10. i z nimi rozpoczynałem współpracę: najpierw planowaliśmy jakieś dzieło, a potem przez nich docierałem do ludzi z wiadomościami i konkretnymi zadaniami. W tym gronie podejmowaliśmy ważne

decyzje. Tu nie mam jeszcze rozeznania, jestem za krótko, nie rozważałem tego problemu. Myślę, że związę go z dożynkami, które chciałbym zorganizować we wrześniu. Na pewno jest w parafii spora grupa rolników, którym się należy wspólna dziękczynna modlitwa za dary ziemi. Przy tej okazji zorientuję się w ewentualnym składzie rady parafialnej, czy rady duszpasterskiej, czy zespołu pomocniczego.

— Inne plany gospodarza parafii?

— O tynkowaniu kościoła jako zadaniu wspominał mi ksiądz arcybiskup przy wręczaniu dekretu do Mosiny - Wiem, że zdania parafian na ten temat są podzielone. Ale na moje oko cegła świątyni wymaga tynku bo nie posiada twardej faktury. Pilniejszą sprawą jest ogrzewanie wikariatu i wymiana energochłonnych pieców akumulacyjnych na oszczędniejszy system ogrzewania oraz ogrzewanie budynku. Będę chciał to zrealizować nawet kosztem kredytu, czy za zgodą wykonawców, zapłaceniem za wykonaną robotę w przyszłym roku.

— Czy zamierza ksiądz poprawić ogrzewanie naszego bardzo zimnego kościoła?

— Pojawiają się coraz nowe źródła energii, lepsze od pieców akumulacyjnych i tańsze - jestem w trakcie rozmów na ten temat. A niezależnie od tego znam system ogrzewania odrębnego jakim jest wyłożenie gąbką i otuliną ocieplającą zimnych ławek kościelnych co zmniejsza odczucie zimna. Jeżeli będzie to wolą parafian, to może uda się to przed zimą zrobić.

— Czy z podjętego współdziałania przy budowie drogi kościół - cmentarz można mieć nadzieję na dobrą współpracę z władzami samorządowymi?

— Dotychczas, przez 50 lat mojego życia - mimo różnych trudnych sytuacji - nigdy nie miałem jakichś istotnych przeszkód we współdziałaniu z jakąkolwiek władzą. Zawsze starałem się swoje egzekwować, ale równocześnie być człowiekiem, który potrafi „się dogadać”. Jestem więc przekonany, że tym bardziej w aktualnej sytuacji politycznej i społecznej nie powinno być żadnych przeszkód w działaniu dla wspólnego dobra wierzących i niewierzących, rządzących i rządzonych. Zresztą sama obecność i powitanie mnie przez burmistrza na mszy św. inauguracyjnej 7 lipca zapowiada wolę współpracy ze strony Urzędu i władz świeckich. I ja jestem na nią otwarty.

— Epizod brazylijski.

— Mam za sobą liczne podróże. Bakcył podróży wyniosłem z dzieciństwa, bowiem urodziłem się w podróży między Miłcem a Tarnobrzegiem. Kiedy tylko mogłem wędrowałem przez Polskę wzdłuż i wszerz, a gdy zaistniały po temu warunki, podróżowałem dalej. Już pracując zwiedziłem Europę, Ural, Moskwę, kawalek Azji, Poloneskoj - miejsce pobytu Polaków za Bosforem, a potem dalej USA i Kanadę - gdzie mam rodzinę i licznych przyjaciół. Dwa lata temu na zaproszenie księdza Muszaka misjonarza brazylijskiego - który nb był w Mosinie na mojej mszy inauguracyjnej - wybrałem się do Brazylii, gdzie przez dobry miesiąc wędrowałem po tej rozległej, przepięknej krainie. Wrażenia stamtąd przekazałem w kilku odcinkach Przewodnika Katolickiego. Ksiądz Muszak jest też urodzonym architektem, w Brazylii zbudował piękny kościół. Toteż swoim okiem artysty spojrzał na kościół mosiński i pozostawił mi szkice, które z pomocą Pana Boga i parafian próbujemy zrealizować, przynajmniej w obrębie prezbiterium, żeby je ubogacić.

— Co chciałby ksiądz jako proboszcz przekazać parafianom?

— Bądźcie dla mnie dobrzy, ja postaram się być dla was też dobrym. I wspólnie będziemy budować dzień po dniu to, do czego zostaliśmy tutaj powołani.

— Wypada dodać AMEN!

I życzyć księdzu proboszczowi, żeby działając tak prężnie jak w Przemęcie zaskarbił sobie zaufanie, życzliwość i wdzięczność parafian.

Na współpracę w parafii pw. św. Mikołaja - serdeczne SZCZĘŚĆ BOŻE!

T.K.

Z sesji Rady Miejskiej

W ostatnim czasie odbyły się dwie sesje XXI - 27 czerwca i XXII - 18 lipca br. na których podjęto 12 uchwał, które drukujemy.

Uchwała Nr XXII / 118 / 96

**Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 czerwca 1996 roku
w sprawie wyboru zastępców Burmistrza Gminy Mosina.**

Na podstawie art. 28 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (j.t. Dz.U. z 1996 r., Nr 13, poz. 74) i par. 24 Statutu Gminy Mosina, Rada Miejska w Mosinie uchwala co następuje:

§ 1.

Na wniosek Burmistrza dokonuje się wyboru w głosowaniu tajnym zastępców Burmistrza Gminy Mosina, w osobach:

1. Stanisław Barć
2. Hubert Prałat

§ 2.

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Gminy Mosina.

§ 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podpisania.

Uchwała Nr XXI / 119 / 96

Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 czerwca 1996 r. w sprawie nadania nazwy nowo-powstałej ulicy we wsi Krosinko

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (j.t. Dz.U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74) oraz stosownie do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. o ustaleniu wytycznych w sprawie nadawania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości (M.P. Nr 30 poz. 197) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1.

Nadaje się nowo powstałej ulicy we wsi Krosinko obejmującej działkę o numerze ewid. 69/27 zapisaną w KW Nr 19681 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: Malinowa.

§ 2.

Integralną część uchwały stanowi mapa przedstawiająca zatwierdzony projekt podziału działki Nr 69/3.

§ 3.

Uchwalona uchwałą nazwa ulicy podlega przeniesieniu na mapę ewidencyjną i zasadniczą Gminy Mosina.

§ 4.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Uchwała podlega ogłoszeniu w „Biuletynie Mosińskim”.

Uchwała Nr XXXI / 120 / 96

**Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 czerwca 1996 r.
w sprawie nadania nazw nowo-powstałym ulicom we wsi Krosinko.**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (j.t. Dz.U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74) oraz stosownie do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. o ustaleniu wytycznych w sprawie nadawania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości (M.P. Nr 30 poz. 197) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1.

1. Nadaje się nowopowstałej ulicy we wsi Krosinko obejmującej działkę o numerach ewid. 88/25 i 85/1 zapisanych w KW Nr 19681 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: W. Zamoyskiego.

2.

Integralną część uchwały stanowi mapa przedstawiająca zatwierdzony projekt podziału działek 88/1 i 85.

§ 3.

Ustalona uchwałą nazwa ulicy podlega przeniesieniu na mapę ewidencyjną i zasadniczą Gminy Mosina.

§ 4.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie w dniu ogłoszenia. Uchwała podlega ogłoszeniu w „Biuletynie Mosińskim”.

Uchwała Nr XXI / 121 / 96

Rady Miejskiej w Mosinie z dnia 27 czerwca 1996 r. w sprawie nadania nazw nowym ulicom w miejscowości Krosinko

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1996 r. o samorządzie terytorialnym (j.t. Dz.U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74) oraz stosownie do wytycznych w sprawie nadania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości stanowiących załącznik do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. (M.P. Nr 30, poz. 197) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1.

1. Nadaje się nowopowstałej ulicy w Krosinku obejmującej działkę o numerach ewidencyjnych: 123/20, 124/13, 124/12 zapisanych w KW Nr 21464, 18736, 18195 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: Skrzyńska.
2. Nadaje się nowopowstałej ulicy w Krosinku obejmującej działkę o numerach ewidencyjnych: 123/11, 124/27 i 124/28 zapisanych w KW Nr 21464, 18736, 18195 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: Kociółek.
3. Nadaje się nowopowstałej ulicy w Krosinku obejmującej działkę 124/5 zapisanej w KW Ne 21464 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: Górecka.

§ 2.

Integralną część uchwały stanowią mapy przedstawiające zatwierdzone projekty podziałów terenów wskazanych w § 1 niniejszej uchwały.

§ 3.

Uchwalone uchwałą nazwy ulic podlegają przeniesieniu na mapę ewidencyjną i zasadniczą Gminy Mosina.

§ 4.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Uchwała podlega ogłoszeniu w „Biuletynie Mosiński”.

Uchwała Nr XXI / 122 / 96

**Rada Miejska w Mosinie z dnia 27 czerwca 1996 r.
w sprawie nadania nazw nowo-powstałym ulicom we wsi Krosinko**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (j.t. Dz.U. z 1996 r. nr 13, poz. 74) oraz stosownie do zarządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 28 czerwca 1968 r. o ustaleniu wytycznych w sprawie nadania nazw ulicom i placom oraz numeracji nieruchomości (M.P. Nr 30, poz. 197) Rada Miejska w Mosinie uchwala, co następuje:

§ 1.

1. Nadaje się nowopowstałej ulicy w Krosinku obejmującej działkę o numerze ewid. 65/21 zapisanej w KW Nr 19681 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: Grzybowa.
2. Nadaje się nowopowstałej ulicy w Krosinku obejmującej działkę o numerze ewid. 65/15 zapisanej w KW Nr 19681 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: Borowikowa.
3. Nadaje się nowopowstałej ulicy w Krosinku obejmującej działkę o numerze ewid. 65/18 zapisanej w KW Nr 19681 Sądu Rejonowego w Śremie nazwę ulicy: Kozakowa.

§ 2.

Integralną część uchwały stanowi mapa przedstawiająca zatwierdzony projekt podziału działki Nr 65/3.

§ 3.

Uchwalone uchwałą nazwy ulic podlegają przeniesieniu na mapę ewidencyjną i zasadniczą Gminy Mosina.

§ 4.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie w dniu ogłoszenia. Uchwała podlega ogłoszeniu w „Biuletynie Mosiński”.

Komputeryzacja Urzędu

W roku 1995 Urząd Miejski przystąpił do komputeryzacji na podstawie porozumienia z Wielkopolskim Ośrodkiem Kształcenia Instytucji Samorządowych. Ta instytucja pomaga gminom z terenu byłego województwa poznańskiego w komputeryzowaniu i pilotuje jego wykonanie.

Jesienią 95 roku Urząd przeprowadził postępowanie przetargowe, w wyniku którego wybrał firmę ARD SOFT dla realizacji zadania. Wyboru dokonała komisja przetargowa powołana przez burmistrza gminy. Wartość umowna tej inwestycji obliczona została na 86.000 zł i obejmuje okablowanie budynku Urzędu oraz stosowny sprzęt. W tej kwocie mieści się też komputeryzacja Ośrodka Pomocy Społecznej, w czym w 45% partycypuje Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej. Cenne jest to, że instytucje mające na terenie gminy merytorycznie podległe placówki, wspierają ich działalność w przypadku takich inwestycji jak np. komputeryzacja.

Urząd jest w trakcie zakupu systemów komputerowych. Poprzez W OKIS podpisano umowę z firmą RADIX na zamontowanie pierwszego z tych systemów - do naliczania podatku gruntowego i od nieruchomości.

Będzie to pierwszy z systemów działających w Urzędzie Miejskim w Mosinie - w Referacie Geodezji. Dopiero kiedy wszystkie kolejno wdrażane systemy zaczną działać, co stanie się po przeszkoleniu pracowników, będzie można w pełni korzystać z efektów obecnie poczynionych inwestycji. Są one dla mieszkańców niewidoczne ale nieodzowne dla nowoczesnego funkcjonowania takiej jednostki jaką jest urząd gminy.

Kształcenie komputerowe pracowników jest w trakcie i dzięki uprzejmości prowadzącej je firmy, odbywa się na miejscu. w Mosinie

T.K.

Przejęcie przez gminę cegielni w Mosinie i Dymaczewie Starym

Poznańskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej, które na naszym terenie posiadało 3 zakłady (dwa w /w i Zakłady Wapienno-Piaskowe w Żabinku), od paru lat zalegało z podatkami od nieruchomości na bardzo wysoką kwotę ponad 3 miliardów starych złotych. Wynikało to m.in. z braku zbytu na ich produkty - zakłady były deficytowe. W związku z powyższym PPCB nie wpłacało do gminy należnych podatków od nieruchomości. Kiedy zostało postawione przez wojewodę w stan likwidacji, zwróciło się do gminy Mosina o przejęcie cegielni w Dymaczewie Starym i Mosinie, w zamian za umorzenie długów. Nieruchomości te zostały wycenione i wzajemne należności z tytułu przejęcia i długów mniej więcej równoważyły się. Przejęto nie tylko budynki cegielni, ale również przynależny teren i wszystko to, czym zakłady dysponowały, łącznie z miejscami odkrywek kopalin i gliniankami.

Z dniem 1 czerwca br. Zarząd wystąpił do Rady Miejskiej o wyrażenie zgody na przeprowadzenie transakcji przejęcia, uzyskał ją przez stosowną uchwałę i został podpisany akt notarialny między Gminą Mosina a przedstawicielem PPCB, w wyniku czego nasza gmina stała się właścicielem tych nieruchomości.

Cegielnie przypuszczalnie nie będą już nigdy produkowały cegieł, bowiem wyczerpały się złoża surowca, a WPN nie pozwala na dalszą odkrywkę.

Po przetargu nieruchomości te zostaną sprzedane lub wydzierżawione. Zarząd życzyłby sobie - zwłaszcza jeżeli chodzi o cegielnię mosińską i rejon glinianek - aby przeznaczyć ten teren na kompleks rekreacyjny. Jest to trudne i długofalowe zadanie, którego realizacja będzie możliwa przy pomocy i współpracy wielu podmiotów, także szczebla wojewódzkiego.

T.K.

Gmina przejmuje

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu, Zakład Drogowy w Środzie Wlkp., poprzez Urząd Wojewódzki wystąpiła do gminy Mosina o przejęcie należących do tego przedsiębiorstwa dwóch budynków położonych przy ul. Nowej 7 i Placu 20 Października (z księgarnią na dole).

Jest to przekazanie nieodpłatne. Dodatkowo DODP zrealizowała utrzymanie przedłużenia ul. Leszczyńskiej - przechodzącej w ul. Główną we wsi Krosno. Jest to droga wojewódzka pozostająca w gestii DODP.

Prace przy ul. Główniej nie zostały jeszcze ostatecznie odebrane, mimo że położono już nakładkę asfaltową, bowiem są pewne uwagi dotyczące położenia masy asfaltowej. Przy gulkach tworzą się zastoiska, ponieważ woda nie jest odbierana w należyłym stopniu. Odbiór odbędzie się po właściwym rozwiązaniu tego problemu.

Ww. dwa budynki zostały przejęte z dniem 1 lipca br. Ich administrowaniem zajmuje się zakład Usług Komunalnych. Rada Miejska zdecydowała o włączeniu tych budynków pod zapis uchwały Rady z ubiegłego roku, na mocy której mieszkania (po wycenie przez stosownego biegłego) będą zbywane na rzecz najemców. Jest nadzieja, że proces wyceny i zbywania zakończy się do końca 1996 roku.

T.K.

Użytkowanie wieczyste

Wielu mieszkańców naszej Gminy posiada grunty w użytkowaniu wieczystym. Obecnie istnieją szczególnie dogodne warunki nabycia na własność użytkowanego terenu.

Żeby zostać właścicielem użytkowania wieczystego, należy wystąpić z wnioskiem w tej sprawie do Urzędu Miejskiego. Cenę ustala biegły i jest ona obowiązująca przy transakcji kupna.

Należność można uregulować w całości, lub w ratach przez okres 10 lat, przy bardzo korzystnym oprocentowaniu 0,01% kredytu refinansowego NBP.

W momencie podpisania aktu notarialnego kończy się płacenie dzierżawy. Obsługa notarialna jest przygotowana przez pracowników Urzędu. Oplaty są niewielkie ok. 2% wartości transakcji.

Zakup nieruchomości od Gminy jest zwolniony od podatku. W tym roku nastąpi aktualizacja wyceny użytkownika wieczystego.

Istnieje zatem wielkie prawdopodobieństwo, że należność za dzierżawę będzie większa. Zachęcamy właścicieli użytkowania wieczystego do nabycia nieruchomości na własność. Zamiast płacić dzierżawę, można płacić raty za nabyty grunt, będąc już jego właścicielem.

Wszelkich informacji i porad w tej sprawie udziela Referat Geodezji Urzędu Miejskiego pok. 30.

B.J.

Zarząd Miejski w Mosinie ogłasza przetarg ofertowy

na wydzierżawienie lokali użytkowych o pow. ok. 700 m² w budynku nowe skrzydło Ośrodka Kultury w Mosinie, ul. Dworcowa 4 - w części piwnicznej i parterowej.

Przewidywany okres dzierżawy - 10 lat. Za poniesione koszty adaptacyjne Zarząd Miejski w Mosinie zwalnia na okres 5 lat z czynszu dzierżawnego.

Szczegółowych informacji udziela Referat Gospodarki Nieruchomościami, pok. 30, tel. 132-251 w. 13.

Pisma oferty prosimy składać w Sekretariacie Urzędu Miejskiego w Mosinie, Pl. 20 Października 1, do dnia 6 września 1996 r.

Oferta winna zawierać:

- informację o ofercie,
- cel, na który lokal zostanie przeznaczony,
- wnioskowaną powierzchnię w metrach kwadratowych.

Zastrzegamy sobie prawo do swobodnego wyboru oferty lub uznanie, że przetarg nie dał rezultatu, bez podania przyczyny.

Dodatki mieszkaniowe

Zgodnie z ustawą o najmie i dodatkach mieszkaniowych Dz.U. Nr 105 z 1994 (Rozp. Rady Min. z dnia 07.11.1994 r. w sprawie dodatków mieszkaniowych Dz. U. Nr 119 poz. 570 z 1994) osoby znajdujące się w trudnych warunkach materialnych, mogą ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Dodatek jest przekazywany właścicielowi mieszkania na pokrycie kosztów dzierżawy. Osoby ubiegające się o dodatek mieszkaniowy muszą spełniać następujące warunki:

- 1). posiadać tytuł prawny do mieszkania,
- 2). dochód na 1 osobę w gospodarstwie wieloosobowym nie może przekroczyć 100% najniższej emerytury, natomiast w gospodarstwie jednoosobowym 150% najniższej emerytury
- 3). powierzchnia użytkowa zajmowanego mieszkania w budynkach wielorodzinnych nie może być większa niż:
dla 1 osoby $35\text{m}^2 + 30\% = 45,5\text{m}^2$
dla 2 osób $40\text{m}^2 + 30\% = 52\text{m}^2$
dla 3 osób $45\text{m}^2 + 30\% = 58,5\text{m}^2$
dla 4 osób $55\text{m}^2 + 30\% = 71\text{m}^2$
dla 5 osób $65\text{m}^2 + 30\% = 84\text{m}^2$
dla 6 osób $70\text{m}^2 + 30\% = 91\text{m}^2$
w budynkach jednorodzinnych prywatnych nie może przekraczać 70m^2 niezależnie od liczby zamieszkałych osób.

Zachęcamy do zainteresowania się tą formą pomocy i jeżeli są spełnione w/w warunki, należy wystąpić o przyznanie dodatku, który jest przyznawany na wniosek zainteresowanego. Każdy przypadek jest rozpatrywany indywidualnie. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Referat Geodezji Urzędu Miejskiego pok. nr 29.

B.J.

Podatki - Terminy - Podatki

15 września upływa termin płatności II raty od środków transportowych. Przypominamy o tym terminie właścicielom środków transportowych, chociaż o obowiązku uregulowania zobowiązań z tego tytułu, muszą pamiętać sami bez wezwania.

Przekroczenie ustalonego terminu płatności, spowoduje naliczenie odsetek za zwłokę.

Z dniem 15 września upływa też termin płatności podatku od nieruchomości. Również w tym przypadku, nieterminowe uregulowanie należności spowoduje naliczenie odsetek.

Przypominamy o aktualizowaniu oświadczeń podatkowych. Urząd ma uprawnienia kontrolne w tym zakresie. Żeby uniknąć kłopotów podczas kontroli, należy uwzględnić wszelkie zmiany w posiadanych nieruchomościach i zaktualizować oświadczenia podatkowe w Urzędzie Miejskim.

B.J.



Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym im. św. Antoniego w Mosinie zaprasza członków i sympatyków na spotkanie w dniu 28 sierpnia br. (środa) do domu katechetycznego.

Początek po mszy św. wieczornej.

Jednocześnie przypominamy o dyżurach: w każdy poniedziałek - ogólny

w I i III piątek miesiąca dyżur prawnika (mgr Edmund Portalski), w I i III środę miesiąca dyżur psychologa (mgr Halina Janiewicz).

Wszystkie dyżury pełnione są w godzinach 17.00 - 18.00 na piętrze domu katechetycznego.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Mosinie pilnie wynajmie dwa mieszkania składające się z pokoju i kuchni - każde dla 2 samotnych matek z dziećmi.

Prosimy o kontakt telef. 132-251 w. 41, 44

Przed nowym rokiem szkolnym

Trwają prace końcowe na obiektach oświatowych, co pozwala żywić nadzieję na ich zakończenie przed rozpoczęciem roku szkolnego.



W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej Nr 1 w Mosinie trwają prace „kosmetyczne” wewnątrz, na zewnątrz porządkowanie terenu. Jest to sala przynależna SP1 w Mosinie, ale wszelkie instytucje oświatowe z przedszkolami włącznie, będą mogły z niej korzystać. Trwa wyposażanie w sprzęt specjalistyczny na bardzo wysokim jakościowo poziomie: kosze, siatki, bramki. Sala posiada olimpijski parkiet o pow. 1000m^2 .



W SP2 kończą się prace elewacyjne, dobudowana część otrzymała tynki.



Zakończyło się tynkowanie szkoły w Krośnie, wprawiono nowe drzwi wejściowe, stawiany jest nowy płot, a podwórze szkolne w części zostało wyłożone kostką „polbruk”.



Kończy się modernizacja pomieszczeń w szkole w Krosinku.



W dniu 1 września do użytku zostanie oddany parter nowego budynku szkoły w Daszewicach. Piętro będzie zabezpieczone w stanie surowym zamkniętym. Szkoła ma nowoczesną kotłownię olejową. Obiekt otrzyma ogrodzenie.

SPORT - JEDYNKA MOSINA

Kompleks sportowy przy Szkole Podstawowej Nr 1
Mosina ul. Szkolna 1 tel. 132-903, 132-239

OFERTA:

- Sala główna o powierzchni 950m^2
- Dwie sale do aerobiku, fitness karate itp.
- Nowocześnie wyposażony salon ćwiczeń siłowych
- Sauna fińska
- Kawiarnia dla gości obiektu
- Sala masażu
- Pełne zaplecze sanitarne
- Inne pomocnicze obiekty

Posiadamy pełnowymiarowe boisko, wyposażone w profesjonalny najwyższej jakości sprzęt do:

- koszykówki
- piłki siatkowej
- piłki ręcznej
- tenisa ziemnego

Zapraszamy wszystkich mieszkańców Gminy Mosina i okolicznych miejscowości.

Specjalna oferta dla zakładów pracy i grup zorganizowanych. Prowadzimy działalność przez 7 dni w tygodniu.

Zapraszamy do współpracy instruktorów sportowych.

POGOTOWIE INSTALACYJNO-SANITARNE I KANALIZACYJNE

„EKO-RONDO” PUSZCZYKOWO, tel. 133-015

— kompleksowe czyszczenie i udrażnianie
przewodów kanalizacyjnych

Znów szwalnia w gminie

Poznańska firma MIRABO zwróciła się do Urzędu Miejskiego w Mosinie o wskazanie pomieszczeń na zakład krawiecki - szwalnię. Urząd wskazał wstępnie niewykończony i niewykorzystany budynek wielofunkcyjny w Pecnej.

Są tam sporych rozmiarów pomieszczenia na piętrze i na parterze. Po obejrzeniu obiektu przedstawiciele firmy MIRABO okazali zainteresowanie. Uzyskawszy stosowną zgodę gminy, przystąpiono do prac dokończeniowych i adaptacyjnych pomieszczeń. Będzie tam około 60 miejsc pracy. W ten sposób wykorzystany zostanie nadmetraż tego z rozmachem postawionego budynku i kiludzieścioro ludzi znajdzie pracę w okolicy, gdzie nie ma jej za dużo. Za przeprowadzenie całkowitego procesu adaptacyjnego pomieszczeń, na mocy umowy, firma będzie przez okres 3 lat zwolniona z płacenia czynszu dzierżawnego gminie. Natomiast będzie pokrywała wszelkie opłaty związane z podatkiem od nieruchomości, poborem energii itp. Budynek ogrzewany z centralnej kotłowni będzie właściwie zabezpieczony. A gmina Mosina powróci do tradycji posiadania szwalni.

Wiadomość z ostatniej chwili! Produkcja odzieży ruszyła od 1 sierpnia. Mosinianki są ciekawe czy przewiduje się możliwość zakupu odzieży w przyzakładowym sklepie?

T.K.

Wspólna droga

Gminy Mosina i Brodnica oraz parafia w Ilówcu wspólnie budują drogę wiodącą od kościoła w Ilówcu na cmentarz parafialny. Nasza gminna wieś Pecna należy do parafii Ilówiec i stąd partycypacja w kosztach zadania realizowanego na terenie gminy Brodnica. Mosina dołożyła na ten cel 15.000,-zł.

BYŁY KONTENERY - NIE MA KONTENERÓW

I nawet ich nikt nie ukradł. Stały wzdłuż wsi Krosno. Ich zlikwidowanie ma następujące uzasadnienie: za opróżnianie kontenerów ogólnowiejskich płaci rada sołecka z pieniędzy przekazywanych jej przez Urząd Miejski, z tzw. odpisów sołeckich. A korzystają z tych pojemników nie tylko mieszkańcy wsi - zresztą nierównomiernie - ale bardzo często osoby nie mieszkające w danej wsi, które upodobawszy sobie ten darmowy sposób pozbywania się śmieci, przywoziły wory do kontenerów. Dlatego pojemniki ogólnowiejskie zastąpiono indywidualnymi. Taka zamiana rozpoczęła się w 1993 r. od wsi Czapury i Wiórek. Wprawdzie istnieje zagrożenie, że właściciele pojemników indywidualnych wolą dzikie wysypiska, ale taki system płacenia za własne śmieci jest sprawiedliwszy dla mieszkańców wsi. A postępująca edukacja ekologiczna na pewno wspomnianie zagrożenie zlikwiduje.

T.K.

BEZROBOTNI

Urząd Miejski w Mosinie nie rejestruje bezrobotnych. Czyni to Rejonowy Urząd pracy w Poznaniu. Wskaźnik bezrobocia na terenie naszej gminy utrzymuje się na poziomie 4%, co daje około 500 bezrobotnych.

T.K.

KOLEJNY SZTANDAR

Koło Pszczelarzy w Mosinie zwróciło się do Zarządu Miejskiego o wsoarcie funduszu na sztandar, który Koło otrzyma z okazji 65 lecia istnienia.

Zarząd przychylił się do prośby i przekazał na ten cel 700,- zł.

T.K.

Czy przyjmimy rodzinę z Kazachstanu?

Wojewoda zwrócił się do wszystkich urzędów gmin o rozpatrzenie możliwości repatriacji osób lub rodzin z Kazachstanu na teren gmin naszego województwa. Akcja zaczęła się w Polsce przed dwoma laty. Wielkich sukcesów w tym względzie niestety nie notuje się, m.in. dlatego że rząd nie uczestniczy w tym finansowo. Sprowadzonych do tej pory polskich rodzin jest niewiele. A szkoda - rodzinom tym, wysiedlanym od czasów powstania styczniowego 1863 aż po lata po II wojnie światowej, należy się gest zadośćuczynienia i możliwość powrotu do ojczyzny.

Zarząd mosiński postanowił przedyskutować wprowadzenie do budżetu na rok 1997 kwoty na ten cel, jak również dopracuje sprawę pod względem technicznym. Sprowadzenie rodziny wiąże się bowiem z zabezpieczeniem mieszkania i pracy.

Gaz wchodzi do gminy

W Daszewicach powstał społeczny komitet budowy gazu. Wartość generalna prac szacowana jest na około 6,5 miliarda starych złotych. Mieszkańcy Daszewic zebrali już na ten cel 800 milionów własnych środków. Zarząd gminy zarezerwował w tym roku 1 miliard złotych. W najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie tej inwestycji, której zakończenie przewiduje się do końca 1997 roku.

W przyszłorocznym budżecie gminy również zostanie zabezpieczona na ten cel stosowna kwota.

T.K.

Podziękowanie

Redakcja „Biuletynu Mosińskiego”, z okazji pielgrzymki jednego z członków na Podole, zorganizowała zbiórkę darów dla mieszkających tam Polaków. Na apel odpowiedzieli:

- pani Regina Kałek (ul. Powstańców Wlkp 5a), która dostarczyła 8 worków ubrań (!),
- pan Czesław Tomczak, właściciel sklepu z towarami spożywczymi przy ul. Słowackiego 13, ofiarował 3 ogromne pudła czekolad i różnych słodczy,
- firma „Roma” z Krosna przysłała wiele kg różnych środków czyszczących,
- pani Aleksandra Pruchniewska dostarczyła z Bibloteki Miejskiej bardzo dużo książek,
- pan Kazimierz Pilarczyk (ul. Kilińskiego 6) zakupił czekolady.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

Na terenach byłych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej nie ma żadnych agend rządowych. Łączność z Polską kulturą zapewniają jedynie księża katolicy i zakonnice. Dary z Mosiny i Poznania zostały przekazane tamtejszym parafiom na trasie: Krystynopol, Sokal, Beresteczko, Krzemieniec, Ostróg, Szepetówka, Polonne, Bar, Szarogród, Tulczyn, Humań, Biała Cerkiew, Berdyczów, Żytomierz, Nowogród Wołyński, Kozec, Równe, Klewań, Łuck Włodzimierz Wołyński.

Omówienie pielgrzymki znajdą czytelnicy w następnym numerze „Biuletynu”.

Z.M.

SALON KOSMETYCZNY - poleca:

- najnowszej generacji Solarium z lampami „cosmostar” + 6 wysokiśnieniolowych opalaczy na twarz (zapobiega wysuszeniu skóry).
- komputerowe - zdrowe odchudzanie metodą termiczną
- leczenie cellulitis, depilacja woskowa
- zabiegi pielęgnacyjno-lecznicze na bazie kosmetyków krajowych oraz francuskiej firmy „Thalgo”.

ZAPRASZAMY — Puszczykowo, ul. Langego 12A, tel. 133-978

Rubryka redagowana przez Ośrodek Kultury

Wieczorny Koncert pod Gwiazdami

14 lipca w niedzielny wieczór na boisku szkolnym w Pecnej odbył się Wieczorny Koncert pod Gwiazdami. Na estradzie zaprezentowały się muzyczne zespoły rozrywkowe „Matador” i „Avers” z Mosiny. Wystąpił również duet: Ewa Buksalewicz z Mosiny oraz Marek Gibczyński ze Stężewa prezentując poezję śpiewaną przy akompaniamencie gitary.

Wykonywane utwory muzyczne spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem. Przygotowano repertuar melodyjny, pogodny i nastrojowy. Na koncert przybyło dużo widzów nie tylko z Pecnej, ale również z Mosiny i okolic.

Ta forma rozrywki bardzo przypadła społeczeństwu do gustu. Było jednak „ale ...” Wielu widzialoby podobne imprezy, ale w soboty. Pragniemy wyjaśnić, że każda impreza plenerowa uzależniona jest od wielu czynników m.in. pogody i dyspozycji wykonawców. Wynika z tego, że niedziela jest najbardziej dyspozycyjnym dniem. O stronę techniczną imprezy zadbała firma Video-Jack-Studio p. Jacka Rogalki. Duże podziękowanie należy się również pani dyrektor Mariannie Zabińskiej, za udostępnienie terenów szkolnych.

Lato z Ośrodkiem Kultury

Lipiec i sierpień to najbardziej lubiane przez naszych milusińskich miesiące w roku. Bo przecież wtedy trwają wakacje.

Nasz Ośrodek przygotował wiele ciekawych form spędzenia wolnego czasu. Od 15 lipca do 16 sierpnia w naszych progach trwała akcja lato. Plakaty informacyjne rozwieszone zostały po mieście.

Na zajęciach w Izbie Muzealnej można było odkryć muzealne tajemnice, były zajęcia plastyczne w Galerii. A w pracowni plastycznej wielkie malowanie na olbrzymich arkuszach papieru. Formę artystyczną przybrał również rajd rowerowy ze szklownicą po Wielkopolskim Parku Narodowym.

Dzieci uczestniczące w rajdzie zaznaczyły swoją obecność nad jeziorem Kociołek. Zostawiły tam małe dzieła sztuki stworzone z elementów znalezionych w lesie. Wszystkie działania plenerowe uwiecznione zostały na fotografiach. Wielkim powodzeniem cieszył się piknik, na Wzgórzach Pożegowskich. Uczestnicy o własnych siłach dotarli na szczyt, gdzie czekało ognisko, przy którym smażono kiełbaski i chleb, popijano soki. Były zabawy z piłką i śpiewy przy akompaniamencie gitary. Potem spacer nad jezioro Kociołek, by wymoczyć zmęczone nogi i powrót wąskimi ścieżkami do domu. Wszystkim dopisywał humor i dobry nastrój.

Dzieci uczestniczyły również w literackim Koło Fortuny dla najmłodszych i w konkursie recytatorskim, przygotowanym przez Bibliotekę Publiczną gdzie można było zdobyć nagrody i słodkie upominki.

Chętni mogli pograć w szachy i gry planszowe, albo uczest-

niczyć w grach komputerowych. Była również dyskoteka dla milusińskich, a w każdy piątek można było obejrzeć bajki i ciekawe filmy video.

Planujemy na rynku zorganizować dla dzieci plenerowe działania przestrzenne, by w plastyczny sposób udekorować to miejsce. O efektach napiszemy w następnym numerze. Dziękujemy dzieciom i młodzieży za udział w imprezach wakacyjnych.

Rzeźbiarze w Mosinie

W sierpniu wzorem lat ubiegłych, w Ośrodku Kultury odbył się plener rzeźby. Artyści profesjonalni środowiska poznańskiego, od lat związani z naszym Ośrodkiem, wykonali z gliny wiele ciekawych prac, które będzie można oglądać i podziwiać na wystawie poplenerowej w Izbie Muzealnej. O terminie ekspozycji poinformujemy.

Tancerze z Holandii

9 sierpnia br. o godz. 17.00 na mosińskim rynku zaprezentował się zespół folklorystyczny „DE KREKKEL” z Holandii. Zespół, który powstał w 1952 roku upodobał sobie stare ludowe tańce holenderskie. Grupa taneczna, o której mowa, zwiedziła już wszystkie kraje Europy i wszędzie była gorąco przyjmowana. Tak było i u nas. Tancerze ubrani byli w bardzo ładne kostiumy o stonowanych barwach. Głowy panów zdobiły czapki z daszkiem, a pań pięknie haftowane ręcznie białe czepce. Charakterystycznym elementem stroju były holenderskie drewniaki, kiedyś dawno noszone także w Polsce. Nazywano je „klumpami”. Do jednego z tańców zespół zaprosił widzów. Mosiniacy szybko opanowali krok taneczny i w ten sposób błyskawicznie powstał „Międzynarodowy Zespół Tańca Holenderskiego”. Na zakończenie występów liderowi grupy wręczono bukiet kwiatów i cały zespół zaproszono na kawę i dobry deser do kawiarni „Obranka”.

Korzystając z okazji pragniemy serdecznie podziękować p. Jackowi Rogalce, Straży Miejskiej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej z Mosiny za pomoc w realizacji imprezy.

Ośrodek Kultury i Sportu w Mosinie serdecznie zaprasza miłośników tańca i dobrej muzyki na „DYSKOTEKI NOCNE DLA DOROSŁYCH” w terminach:

14 września
12 października
19 października - stare melodie
9 listopada
29 listopada - stare melodie
30 listopada - Andrzejki

Blisze informacje i rezerwacja biletów pod nr telefonu 13-29-09.

Stronę opracowali: Ewa Buksalewicz-Moskal i Andrzej Kasprzyk.

SPROSTOWANIA z Nr 38 - Informator Harcerski

Powinno być:

Str. I

- Środowiskowy Szczep Harcerski „Watra” im. hm. Doroty Lisek. Jego komendantką jest dh. Magdalena Wyzuj.
- DH (bez numeru i nazwy) drużynowy Maciej Żurek, przyboczna Monika Jakubowska, 20 harcerzy.
- Nie zamieszczono jednej drużyny: 43 GZ „Dzielne Krasnale”, drużynowa Kinga Tubis, przyboczne: Magdalena Wyzuj, Monika Lulka.

Str. V

„Odeszli na wieczną wartę”

- jest Antoni Kerzak a powinno być Antoni Jerzak

Str. VI

- tytuł: Lubniewice - piękny zakątek Polski

Str. X

- rok 1982 - Funkcję kapelmistrza obejmuje dh Marek Kordowski

Ponadto w numerze:

- Olimpiadę na wesoło sponsorował pan Szynglewski a nie Szmulewski.
- Na uroczystości OSP w Radzewicach nie uczestniczyła OSP z Mosiny.

DYMACZEWO NOWE

W tej wsi odwiedziłem kilku rolników.

W GOŚCINIE U SOŁTYSA



Siedzę w domku pana Zenona Nijaka, sołtysa wsi Dymaczewo Nowe. Za oknem gęsta zaslona z deszczu. Gawędzimy o losach gospodarza i jego obecnym życiu.

— Urząd sołtysa przypisany jest widocznie naszej rodzinie - mówi pan Zenon. Przed wojną dziadek był również sołtysiem i wójtem. Mój ojciec pochodzi z Pleszewa, mama z Jarocina. Przywędrowali tutaj w roku 1956 i kupili 12-hektarowe gospodarstwo. Ja jestem już „miejscowy”, bo urodziłem się w Mosinie

w „koguciku”. W naszej rodzinie było czworo dzieci - ja podtrzymuję tę tradycję.

— Jak wspomina Pan swoją młodość?

— Uczylem się i pomagałem rodzicom w gospodarstwie. Nasz burmistrz, który był w tym czasie nauczycielem w Grzybnie, postawił mi nawet ocenę bardzo dobrą. Przez pewien czas pracowałem przy konserwacji zabytków, jako kierowca i operator ciężkiego sprzętu. Miałem przyjaciela ks. Jerzego, który wprowadził mnie do oazy. Tam poznałem wspaniałych ludzi. Byłem też czynnym członkiem „Solidarności”.

— Później objął Pan gospodarstwo ...

— Kiedy zacząłem gospodarować dokupiłem 5 ha ziemi. Dawniej miałem 6 krów. Obecnie trzymam tylko 3 - hodowla bydła nie opłaca się. Proszę porównać ile kosztuje butelka wody grodzickiej a ile litr mleka. Nie mogę sprzedać jałowicy, która przekroczyła 400 kg, podobne kłopoty ma mój sąsiad. Od kiedy narobiono wrzasku z krowami angielskimi ludzie kupują znacznie mniej wołowiny, tym bardziej już krążą plotki, że po cichu sprowadza się wołowinę z Anglii.

Ziemię tutaj nie są najlepsze. Ja mam 7 ha VI klasy. Sieję żyto, pszenżyto, mieszanki, sadzę ziemniaki.

Trzymam około 30 sztuk trzody chlewnej.

Przeszło 1 ha przeznaczyłem pod warzywa, które uprawiamy z żoną Franciszką. Jest tam kapusta, kalafior, marchew, pietruszka, ogórek. Pod folią produkuję rozsadę, a teraz mam tam pomidory i chryzantemy. Wszystko sprzedaję na rynku w Mosinie. Cała rodzina ciężko pracuje, ale mamy co jeść.

— A co Pan robi w taki dzień jak dzisiejszy, kiedy na dworze ulewa?

— Nie należę do tych, którzy całe dnie spędzają przed telewizorem. Czytam dużo powieści, zwłaszcza historycznych. Ostatnio przeglądałem „Zarys dziejów Mosiny” i dowiedziałem się, że pierwsze wzmianki o Dymaczewie pochodzą z XIV wieku. Dymacze-

wscy byli przedstawicielami drobnej szlachty. Pod koniec XIV wieku Jan Dymaczewski był wójtem Mosiny. W początkach XVI wieku osada opustoszała. W XVIII wieku przeszła w ręce Józefa Potockiego, kasztelana krakowskiego, który sprowadził tu osadników olęderskich. Nowe Dymaczewo jako osada olęderska powstała w roku 1751. Z ciekawostek mogę dodać, że w połowie XIX wieku istniała tu słynna karczma, zaopatrująca się w produkty w dobrach należących do Tytusa Działyńskiego z Kórnika.

Było tu 3 powstańców wielkopolskich i 9 halerczyków.

W czasie II wojny światowej miejscowi Niemcy - Migłowie żyli z Polakami bardzo dobrze, uprzedzali ich o wysiedleniach. Obecnie odwiedzają nawet naszą wieś. Byli jednak tacy jak Smoczyk czy Kutzner, którzy zabierali sąsiadom gospodarstwa.

— Pomówmy teraz o osiągnięciach i troskach sołtysa.

— Wieś jest przepięknie położona na skraju Wielkopolskiego Parku Narodowego, nad malowniczym jeziorem Dymaczewskim. Dzięki temu latem mamy tu bardzo wielu turystów. Prócz tego nad brzegiem jeziora rozłożył namioty obóz żeglarski dla dzieci z Mosiny i okolic.

Sołtysuję już drugą kadencję. Wieś bez turystów liczy ok. 250 mieszkańców, w okresie wakacyjnym trzy razy tyle. Musimy nauczyć się żyć z turystyki - trzeba przystosować nasze domy tak, aby można było wynajmować izby letnikom.

Z samej ziemi nie wyżyjemy. Mam tu tylko 4 większe gospodarstwa. Przez wiele lat nie kupuje już nikt nowych maszyn. Na nas zarabia pośrednik, np. za żywiec dostajemy stare ceny, gdy w sklepie jest już podwyżka. Trawa na łąkach się marnuje, bo nie opłaca się hodować bydła.

W tym roku prawie wszystkie ziemniaki zostały zjedzone przez dziki.

Żyje tu kilku chłopo-robotników i robotników, którzy pracują w Mosinie i Stęszewie.

Od dwudziestu lat mamy sklep GS (obecnie w agencji) oraz otwarty przed dwoma laty sklep prywatny.

Jest zakład rzemieślniczy, który zatrudnia paru ludzi. Produkuje się tam kubły na śmieci.

Wieś ma wodę, brak natomiast telefonów. Do mojego schodzą się bez przerwy mieszkańcy i letnicy. Mam nadzieję, że to się zmieni w przyszłym roku, ma bowiem nastąpić telefonizacja naszej wsi.

Pamiętam, że kiedyś z Mosiny do Stęszewa wiodła droga polna. Teraz jest tam asfaltowa szosa. Prócz tego pobudowano jeszcze drogę przez wioskę. To nasze przekleństwo. Jeżdżą po niej ciężarowe TIR-y, domy przy drodze pękają, mnożą się wypadki. Policja stoi tu wprawdzie często, nie może jednak dać rady, bo ciężarowe samochody pędzą przeważnie nocą.

Dzieci jeżdżą autokarem do szkół w Mosinie, natomiast małe brzdące dowozimy do Dymaczewa Starego. Młodzież uczy się w liceach i technikach w Poznaniu i Grzybnie.

Przyjechał do nas burmistrz, przywiózł drzewka, poradził gdzie i jak sadzić. Niestety „przyjezdni” część połamali.

Odnowiliśmy stary cmentarz, postawiliśmy nowy krzyż.

Należymy do parafii w Łodzi. Tam od 3 miesięcy jest nowy proboszcz, bo na poprzedniego bandyci dokonali napadu i po przeżytym szoku przeszedł na inną placówkę. Kościółek jest przepiękny. Ostatnio obsadziliśmy go lipami.

Z.M.

U PREZESA „KÓŁKA ROLNICZEGO”

Senior rodu Bobińskich pan Seweryn pochodzi z Będlewa, a małżonkę znalazł w Dymaczewie Nowym. Osiedlił się tutaj w roku 1957 i rozpoczął pracę w 10-hektarowym gospodarstwie. Dzięki ciężkiej pracy i zapobiegliwości przekazał synowi Grzegorzowi 24 ha. Teraz pan Seweryn nie może już gospodarować na roli - nogi odmawiają mu posłuszeństwa.

— **Jak sobie radzi syn w obecnych czasach?**

— Grzegorz ukończył szkołę zawodową jako mechanik i odbył praktykę w POM-ie. Kładzie duży nacisk na mechanizację wszystkich prac w gospodarstwie. W zeszłym roku kupił używany ciągnik rosyjski, w tym roku kosiarkę.

Syn ukierunkował gospodarstwo na hodowlę bydła mlecznego i świń. Młodzież odchowuje i sprzedaje do rzeźni. Ma 6 macior - prosiat nie sprzedaje, wszystkie tuczy.

— **Przedstawiono mi Pana jako pierwszego społecznika w tej wsi ...**

— W 1958 roku wybrano mnie na prezesa Kółka Rolniczego i jestem nim do chwili obecnej. Kiedyś nasze Kółko było bardzo silne. Dzięki Funduszowi Rozwoju Rolnictwa mogliśmy kupować maszyny, mieliśmy w banku swoje konto. W bazie stało 6 traktorów, 2 młocarnie i wiele innych maszyn.

„W czasach gierkowskich” weszliśmy do utworzonych wówczas SKR-ów, które w Mosinie prosperowały bardzo dobrze. Na nasze usługi nikt nie narzekał. Równocześnie gospodarze mogli kupować własne maszyny.

— **A jak to jest obecnie?**

— W 1989 roku państwo przestało finansować SKR - nasz się jeszcze trzyma, ale wiele maszyn musieliśmy sprzedać. W Dymaczewie Nowym pozostał 1 ciągnik, który obsługuje nasz traktorzysta Marek Rogal. Mamy prasę do słomy i opryskiwacz, który zamawiają rolnicy gdy trzeba robić opryski na stonkę lub chwasty. Chciano zlikwidować i ten traktor, ale wówczas trzeba by jeździć do bazy w Pecnej, tam zamawiać pracownika - a to i strata czasu i nie zawsze można uzgodnić termin. Tymczasem tutaj można w każdej chwili zamówić usługę.

Żniwa w tym roku będą trudne. Na całą gminę SKR ma 2 dobre kombajny. U nas są też 2 stare kombajny u prywatnych rolników.

Więksi gospodarze dadzą sobie radę. Jeden ma opryskiwacz, drugi kombajn, trzeci rozrzutnik obornika, inny ładowacz. Jeden wypożyczy drugiemu. Mniejsi rolnicy muszą się zwrócić o pomoc do SKR-u. Zarząd w Mosinie obiecuje, że kombajny będą sprawne w okresie żniw. Zobaczymy.

— **Jak można poprawić sytuację na wsi?**

— Teraz każdy chciałby mieć własne maszyny, a przecież nie ma na to pieniędzy. Słabsi powinni się zorganizować po pięciu, sześciu i razem zaopatrzyć się w potrzebny sprzęt - inaczej ich ziemia będzie stała odłogiem. Kłopot z tym, że młodzi nie chcą pracować społecznie, brak tych, którzy chcieliby podjąć się takiej akcji.

Przeszkadza nam drożyzna: droższą koncentraty paszowe dla bydła i trzody chlewnej, tona mocznika kosztuje 5 milionów! Dopiero w ostatnim czasie cena świń nieco podskoczyła. A przecież kiedy się produkuje musi być zysk - inaczej nie ma motywacji do pracy.

Trzeba zlikwidować pośrednictwo. Ci co wożą żywiec poczęli nawet oszukiwać na wadze. Musimy pomyśleć o tym aby mieć własny punkt uboju, własnych rzeźników i odpowiedni wóz do przewożenia mięsa do masarni. Tak już zrobili rolnicy w Buku. Tu na miejscu pośrednik płaci 26 zł za 1 kg, jeżeli się samemu zawiezie do masarni można otrzymać do 30 zł. Oczywiście termin dostawy należy uzgodnić z odbiorcą. Tymi sprawami zająłby się mieszkaniec naszej wsi, który nie ma roli lub ma tylko parę hektarów.

U pana Seweryna spotykam jego zięcia Włodzimierza Szeszule, który mieszka w Dymaczewie Nowym od lat 16. Swoje gospodarstwo nastawił na tucz trzody chlewnej - ma 11 macior i ok. 150 świń. Tuczniaki jedzą z paśnika, natomiast usuwanie obornika nie jest dotychczas zmechanizowane.

— **Chłop musi być inżynierem - oświadcza pan Włodzimierz, Ci co nabyli polskie urządzenia łańcuchowe do usuwania obornika musieli je wyrzucić. Jeszcze w tym roku jesienią, lub najdalej w przyszłym roku na wiosnę wykonam takie urządzenie we własnym zakresie - prawdopodobnie systemem duńskim.**

— **Czy ma Pan następców?**

— Mam dwóch chłopców i najstarszą 16-letnią córkę, która uczy się w Technikum Rolniczym w Grzybnie.

Z.M.

Z WIZYTĄ U PSZCZELARZY

Sołtys przedstawia mi pana Józefa Wróblewskiego i jego żonę Janinę jako zawołanych pszczelarzy.

— **Czy Państwo pochodzą z tych stron? - pytam.**

— Moi rodzice żyli na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej w okolicach Tarnopola - mówi pan Józef. Tam też mieszałem w młodości. W czasie II wojny światowej walczyłem w II Armii przy saperach. W grudniu 1945 roku zostałem zwolniony z wojska i osiedliłem się w konińskim. Tam poznałem żonę. W 1963 roku przenieśliśmy się wraz z Janiną do Daszewic, gdzie mieszkała moja kuzynka.

Przed paru dniami otrzymałem z Rosji medal upamiętniający 50-lecie zwycięstwa nad hitlerowcami.

Obecnie mam lat 77. Do 60-tego roku życia nie wiedziałem co to choroba. Teraz choruję bardzo poważnie na korzonki.

— **Skąd to zamiłowanie do hodowania pszczółek?**

— W naszej rodzinie mamy to we krwi - oświadcza pani Janina. Gdy osiedliliśmy się tutaj otrzymaliśmy ok. 30 uli od brata. Potem poszerzyliśmy naszą pasiekę - mieliśmy nawet 77 uli, teraz jest ich tylko 45. W czasie oprysków wiele pszczół zostało otrutych. Już i siły nam nie dopisują.

— **Obecnie poleca się nie tylko miód, ale i produkty pszczele: pszczeli jad i pszczele mleczko. Proszę powiedzieć czytelnikom parę słów o hodowli pszczół.**

— Praca w pasiece trwa od pierwszych ciepłych dni wiosny do zakończenia jesiennych lotów pszczół. Rozpoczyna ją przegląd pasieki połączony z oczyszczaniem gniazd pszczelich i zabieraniem zbędnych plastrów. Po nim uzupełnia się - głównie cukrem - ew. braki

w zapasach pszczół.

Gdy ludzie mają mało ziemi - emigrują. Gdy pszczoły mają mało pożytku - roją się. Ten rok jest fatalny - zimno, częsta rójka. Wsadza się pszczoły do ula i za 2 dni potrafią uciec z powrotem. Musimy podkarmiać pnje rzadkim syropem, aby wzmóc wiosenne czerwienie matek.

Pszczoły mamy w tym roku zdrowe; gdyby był pożytek toby nas zaważyły młodem.

Dawniej wywoziliśmy pszczoły do innych wsi i do lasu. W miarę wzrastania siły rodzin pszczelich jeździliśmy rowerem i poszerzaliśmy ich gniazda zapasowymi plastrami, a później ramkami z węzą żeby zapobiec rójce. Przed obfitym pożytkiem zwiększamy pojemność uli przez danie nadstawek z których odbiera się miód.

Po ostatnim miodobranu zdejmujemy magazyny miodowe, kontrolujemy zapasy i układamy gniazda na zimę. Potem dokarmiamy pszczoły syropem z cukru. Pnje pszczoły pozostawiamy na zimę na wolnym powietrzu.

— **Jakimi przyrządami posługuje się pszczelarz?**

— Niezbędny jest podkurzacz, dłuto posieczne i siatka ochronna na twarz. Wiemy kiedy pszczoły są spokojne, a kiedy zaniepokojone - nieraz podkurzacz jest zbędny.

— **Czy otrzymujecie jakąś pomoc ze strony państwa?**

— Nigdy nie udawaliśmy się do Opieki Społecznej, zawsze radziliśmy sobie sami - pomagały nam też dzieci.

— **Pozostaje mi jedynie życzyć Państwu zdrowia i dobrej pogody.**

Z.M.

Piłkarskie talenty

Mosińska młodzież zainteresowana sportem, wykazująca uzdolnienia piłkarskie ma zapewnioną właściwą opiekę instruktorską i pracuje nad doskonaleniem umiejętności w trzech grupach wiekowych:

trampkarze młodsi - do 14 lat,

trampkarze starsi - do 16 lat,

juniorzy - do 19 lat.

Każda z tych grup ma spore osiągnięcia, ale najwyżej awansowali trampkarze młodsi, którzy grają w wojewódzkiej lidze trampkarzy młodszych. Pozostałe zespoły grają w klasie wojewódzkiej, w swojej grupie wiekowej. Sukcesem trampkarzy młodszych jest ich II miejsce w lidze. W 24 meczach minionego sezonu zdobyli 82 bramki i tylko 15 stracili. Są tak dobrzy, że z Lechem Poznań wygrali 6 : 1 i 3 : 1, a z poznańską szkołą sportową pokonali 1 : 0.

Nad szkoleniem drużyn pracuje następująca kadra:

Marian Sobecki - trener I zespołu seniorów i trampkarzy,

Włodzimierz Grabarczyk - trener juniorów,

Jan Czech i Waldemar Dehmut - instruktorzy trampkarzy młodszych.

Marian Sobecki po każdym meczu ocenia graczy w skali od 0-10 pkt biorąc pod uwagę postawę, zaangażowanie, umiejętności, elementy gry piłkarskiej itp.

Najlepsi z trampkarzy młodszych to:

Mikołaj Przybył - 180 pkt (SP 2),

Jarek Mizerny - 169 pkt (SP Rogalin),

Krzysztof Baraniak - 165 pkt (SP 2)

Adam Jabłoński - 162 pkt (SP 2)

Marek Bartkowiak - 162 pkt (SP 2).

Król strzelców Mikołaj Przybył strzelił w sezonie 22 gole, Marek Bartkowiak 17, Krzysztof Baraniak 12.

Z grupy trampkarzy młodszych do kadry wojewódzkiej powołani zostali: M. Przybył, M. Bartkowiak, J. Mizerny i Tomasz Gintrowicz w lipcu trenowali oni na zgrupowaniach w Wągrowcu i Białejewku.

Trampkarze starsi również mają bardzo dobre wyniki. W rundzie wiosennej 5 razy zwyciężyli, 3 razy zremisowali i tylko dwa razy przegrali mecz.

W punktacji trenera najlepsi w tej grupie byli:

Łukasz Karalus - 79 pkt (SP 2),

Sebastian Sobecki - 66 pkt (SP 2),

Łukasz Budziński - 64 pkt (SP Pecna).

Najzdolniejsi piłkarze z grup trampkarzy młodszych i starszych w nowym sezonie piłkarskim utworzą jeden silny zespół, na którego sukcesy liczy trener Sobecki.

Z juniorami pracuje Włodzimierz Grabarczyk, pełniący również funkcję gospodarza obiektu. W tym zespole jest wielu uzdolnionych piłkarzy: Jędrzej Przybył, Paweł Kujawa, Leszek Gościński, Michał Szulakiewicz, Paweł Ignasiński. Ich umiejętności były sprawdzone w I zespole klasy A seniorów „Obry” Mosina.

Przy intensywnej pracy i dalszych postępach trener liczy na ich sukcesy w pierwszym garniturze piłkarskim Mosiny. Działacze klubu „Obra” Mosina zapraszają sympatyków piłki nożnej na mecze, które na naszym boisku będzie rozgrywał czołowy zespół III ligi Luboński KS oraz MKS „Obra” Mosina, gwarantujący obecnie dobry poziom.

T.K.

Jeden z 25-ciu



W Polsce jest 25 sędziów I ligi piłkarskiej. Jednym z nich jest mgr Zbigniew Lisiecki, 36-letni nauczyciel mosińskich szkół - najpierw „dwójki”, obecnie „jedynki”.

31 lipca br debiutował w I lidze sędziując mecz GKS Belchatów : Tychy (1:3). Droga na pierwszoligowe boiska rozpoczęła się w 1991 r. egzaminem na sędziego próbnego w OZPN w Poznaniu. Jednocześnie był czynnym zawodnikiem mosińskiego klubu „Obra”. Potem przeszedł wszystkie szczeble wiodące do grona 25-ciu najlepszych: kolejno sędziował w III lidze (1993), II lidze (od 1994). Po

otrzymaniu wyższej klasy sędziowskiej musiał zrezygnować z czynnego futbolu po 11 latach gry w naszym klubie. Po drodze był sędzią liniowym w I i II lidze. Kolejne awanse wymagają w dyscyplinie sędziowskiej umiejętności i kondycji. Np. po roku sędziowania w III lidze Zbigniew Lisiecki jako jeden z 5 został wytypowany przez zarząd makroregionu na egzaminy do II ligi odbywające się w Warszawie. Taki egzamin był dwustopniowy:

1) egzamin teoretyczny oraz sprawnościowy (tzw. test Co-opera)

2) prowadzenie trzech meczy II ligi i Pucharu Polski.

Pomyślnie zakończony egzamin sprawił, że mosiński arbiter przez dwa sezony sędziował w II lidze. Sędzia na boisku też jest oceniany. Bardzo dobra ocena pracy stworzyła możliwość awansu do I ligi. Apetyt na ten awans miało 50 sędziów z całej Polski. Otrzymało go tylko pięciu.

Kolejne mecze sędziowane przez Zbigniewa Lisieckiego w I lidze to: 11.08.96 Zagłębie Lubin - Legia Warszawa, 25.08.96 Raków Częstochowa - Stomil Olsztyn. Zbigniew Lisiecki bez problemów łączy pracę nauczyciela wychowania fizycznego w szkole z obowiązkami sędziego ligowego. Jest to możliwe dzięki wyrozumiałości i życzliwości dyrektorki szkoły mgr Marii Dahlke.

Piłkarskie tradycje sędziowskie w Mosinie mają bogatą historię. Pierwszym Mosiniakiem sędziującym zawody szczebla centralnego był Bogdan Bernaciak - 10 lat prowadził mecze II ligi. Obecnie jest obserwatorem sędziowskim III ligi. Od pięciu lat w II lidze sędziuje Grzegorz Kasperkowicz.

Jednym z najlepszych sędziów liniowych w okręgu jest Andrzej Stelmaszyk. Sędziował on również jako arbiter główny w III lidze. Od grudnia ub. roku Tomasz Potocki jest sędzią próbnym okręgu.

Nestorem mosińskich sędziów piłkarskich jest Henryk Chrabąszcz, który przez wiele lat był sędzią III ligi, a obecnie jest obserwatorem tej klasy rozgrywek.

Okazuje się że Mosina w ilości posiadanych sędziów piłkarskich może konkurować z dużymi miastami. Co z przyjemnością i dumą przekazujemy czytelnikom.

Jeśli są kolejni chętni do wstąpienia do organizacji sędziowskiej, to po ukończeniu 18 lat mogą zgłaszać się w Okręgowym Kolegium Sędziów w Poznaniu, przy ul. Czarnieckiego 9a, lub u któregoś z wymienionych wyżej mosińskich sędziów.

T.K.

SIŁA TRADYCJI



Rok 1932. Alojzy Szymański z synkiem Zdzisławem przy nowo wybudowanym piecu piekarskim.

Do tej pory prowadziłem rozmowy z ludźmi, którzy otwierali swoje warsztaty i sklepy w ostatnich latach ukazując ich przedsiębiorczość i pracowitość. Postanowiłem z kolei sięgnąć do wspomnień mieszkańców naszego miasta, którzy mieli swoje przedsiębiorstwa przed wojną, przetrwali różne burze i nadal służą społeczeństwu.

Przy ulicy Niezłomnych, tuż obok Placu 20 Października, jest piekarnia rodziny Szymańskich. Przy filiżance kawy rozmawiam z panią Genowefą Szymańską.

— W dzieciństwie mój ojciec - opowiada pani Genowefa - mieszkał u wujostwa, na skraju Borów Tucholskich, rodziców bowiem stracił bardzo wcześnie. Wujek prowadził w Tucholi piekarnię i tam ojciec wyuczył się zawodu. W tej rodzinie wszyscy wierzyli w odrodzenie Polski, więc kiedy wybuchło Powstanie Wielkopolskie tata przyłączył się natychmiast do powstańczych oddziałów. Zobaczył Poznań - miast urzekło go i postanowił tu się osiedlić.

Przyjechał w te strony jako czeladnik i rozpoczął pracę w jednej z poznańskich piekarni. Po śmierci właściciela awansował na kierownika. Był już człowiekiem dojrzałym, poznał córkę zamożnego gospodarza, ożenił się z nią i dostał wiano, które pozwoliło mu na utworzenie własnej piekarni tutaj, na Pożegowie. Po 1,5 roku rodzice uciulali dodatkowo trochę pieniędzy i zakupili w 1923 roku ten dom, w którym mieszkamy do dnia dzisiejszego i tu ojciec przeniósł piekarnię.

— Jak wyglądało w okresie międzywojennym życie w mieszczańskim domu?

— Rodzice żyli ze sobą bardzo dobrze, zgodnie, „po katolicku” i cały czas ciężko pracowali. Dzięki temu po latach zaliczali się do zamożniejszych obywateli Mosiny. Urodziło im się czworo dzieci, ja byłem drugim. Rodzice wymagali od nas posłuszeństwa, a równocześnie otaczali nas stałą troską i miłością. Ojciec powtarzał, że człowieka trzeba oceniać według tego ile daje innym ludziom i narodowi. I to nie były czcze słowa. Sam, ciężko pracując, udzielał się społecznie. Był radnym miejskim od samego początku, gdy tylko tu zamieszkał - a radni nie otrzymywali wówczas żadnego wynagrodzenia. Był prezesem „Sokoła”, który działał bardzo prężnie. Należał do Bractwa Kurkowego i na 175-lecie tego Bractwa w Mosinie został królem strzelców. Oczywiście należał do Związku Powstańców Wielkopolskich.

— Wiem o tragedii jaka spotkała Waszą rodzinę w 1939 roku ...

— Gdy tylko wybuchła wojna tłumy ludzi uciekały od granicy niemieckiej do naszego miasta. U nas we wszystkich pokojach, nawet na schodach koczowali ludzie, bo tu mogli dostać chleb.

Mieszkańcy upominali ojca aby uciekał. Niestety nie posłuchał i został zabrany jako jeden z zakładników do bożnicy. Matka pobiegła do pana Szynfelda, miejscowego Niemca, któremu ojciec często pomagał, prosząc o wstawienie się za mężem. Wówczas jego żona płacząc powiedziała, że na zebraniu miejscowych Niemców hitlerowcy oświadczyli, że jeśli jakiś Niemiec będzie prosił o ulaskawienie Polaka, to pójdzie zamiast niego pod mur.

Po 2 dniach odbył się w sali pana Stanikowskiego sąd wojenny i wtedy było już wiadomo, że ojciec zginie. Gdy wyprowadzili go z bożnicy w grupie 30 osób podbiegłam do niego wołając „tatusiu, tatusiu”. Konwojujący Niemiec uderzył mnie kolbą karabinu w twarz i z rozciętą wargą upadłam na bruk.

W dniu rozstrzelania więźniów spędzono Polaków powyżej 18-go roku życia na Rynek. Z pracownikami naszej piekarni poszliśmy na dach domu, bo piekarzom kazano pilnować pieczywa. Miałam wtedy 13 lat ... Prosiłam Boga z całych sił aby ojca ocalił ... Tę salwę słyszę do dnia dzisiejszego ...

— Waszej rodziny nie pozostawiono również w spokoju

— Nie upłynęły 2 miesiące, a wczesnym rankiem wpadli do domu Niemcy i oświadczyli, że przesiedlają nas do innego miasta. Byliśmy w nocnych koszulach, na to narzuciliśmy płaszczki i natychmiast odstawiono nas do bożnicy, gdzie koczowała już spora gromada ludzi. Po południu załadowano wszystkich na wozy konne. Była zima, straszne mrozy. Matka miała futro, objęła nas ramionami, próbowała jakoś ogrzać. Gdy przejeżdżaliśmy przez lasy żabińskie ktoś krzyknął, że wiozą nas do lasu na rozstrzelanie. Powstał wielki szloch, śpiewaliśmy „Pod Twoją obronę” i „Kto się w opiekę”, ale Niemcy z konwoju uspokajali nas, że zostaniemy wywiezieni do Generalnej Guberni, którą utworzono na centralnych ziemiach Polski.

Późnym wieczorem dojechaliśmy do baraków w Śremie. Ich ściany były pokryte lodem. Zagrzebaliśmy się w słomę, która leżała na dewnianych pryzkach i na podłodze. Rano zapakowano nas do wagonów. Jechaliśmy pociągami kilka dni, bo co chwila stawaliśmy i przepuszczaliśmy transporty wojskowe. Tak dotarliśmy do Warszawy. Pani Lewandowska, żona właściciela rzeźni z Puszczykowa, odszukała krewnych i zabrała naszą rodzinę do kuzynki. Tam nas nakarmiono i umyto.

Po kilku dniach przygarnęli nas państwo Ślusarzowie, mieszkający na Pradze przy ulicy Bródnowskiej 22. U nich przeżyliśmy całą wojnę jak jedna rodzina. W tym czasie wszyscy Polacy nawzajem sobie pomagali. Dopóki matka nie znalazła zajęcia każdy z nas chodził do innej rodziny na obiady.

— Czy przez całą okupację mieszkaliście w Warszawie?

— Tak. Mamusia początkowo sprzątała u różnych ludzi, potem dowiedziała się, że istnieje jakiś niemiecki urząd, który daje wydzielonym pracę. Otrzymała razem z p. Lewandowską zezwolenie na założenie restauracji - rzekomo za ten majątek, który pozostawiła w Mosinie. Nie miała jednak pojęcia jak się prowadzi taki zakład, więc wydzierżawiła koncesję i od tej pory mieliśmy już trochę pieniędzy. Potem poszła do pracy moja siostra. Była taka pralnia chemiczna „Asko”, której dyrektorem był pan Podemski, były dyktor „Barwy”. Dzięki niemu pracowało tam kilka dziewcząt z Mosiny.

Przez cały czas matka uczyła nas języka niemieckiego. Dzięki jakiejś takiej znajomości tego języka zostałam asystentką lekarza z Austrii.

— Jak przeżyła Pani Powstanie Warszawskie?

— Mieszkaliśmy na Pradze, a powstanie wybuchło po drugiej stronie Wisły, gdzie właśnie w tym momencie przebywaliśmy. Wśród strzelaniny, huku dział dobiegła do domu. Udałam się z grupą młodzieży na punkt zborny, przyszedł jednak do nas oficer AK i zawiadomił, że na Pradze nie będzie na razie powstania, bowiem Niemcy ustawili tutaj na wszystkich krzyżówkach karabiny maszynowe i zapowiedzieli, że będą strzelali do każdego, kto się pokaże. Niemcy pobrali z naszego domu wszystkich mężczyzn, rzekomo do kopania rowów. Matka odwiedziła ten dom po wojnie. Nikt z zabranych mężczyzn nie powrócił ...

Uciekliśmy z Warszawy do Sochaczewa, potem do Łowicza, gdzie mieszkaliśmy przez pewien czas.

— Stamtąd wróciliście do Mosiny?

— Musieliśmy się zatrzymać. W owym czasie większość dzieci chodziła „na bosaka”. Brat skaleczył się w nogę i nabawił gangreny. Miał 3 operacje bez narkozy. Lekarz kazał mu brać poduszkę w usta aby nie denerwował innych straszyn wrzaskiem. Przy trzeciej oznajmił, że jeżeli to skrobanie nie pomoże, trzeba będzie stopę amputować. Ale chyba nasza modlitwa sprawiła, że po trzeciej operacji rana zaczęła się goić.

Matka została z synami w Łowiczu, ja z siostrą postanowiłyśmy wracać. W drodze jednak zgubiliśmy się. Ja dostałam się wojskowym wozem do Łodzi. Tam dowiedziałam się, że jakiś pociąg jedzie w kierunku Poznania. Na peronie zobaczyłam gromadkę dzieci i usłyszałam głosy: „Kto jest ze Stęszewa?” więc krzyknęłam: „Kto jest z Mosiny?”. I oto mała grupka dzieci zaczęła wołać: „Ja jestem z Mosiny!”. Wśród nich była Wiesia Skibińska, córka lekarza weterynarii, zamordowanego przez Niemców. Te dzieci wracały z obozu.

Weszliśmy do pociągu wiozącego amunicję. Kiedy żołnierze dowiedzieli się, że to są sierotki z obozu zaczęli je częstować czym kto miał, ja jednak zabroniłam im tego krzyżąc, że dzieci, które objędzą się po obozowej głodówce, ciężko się rozchorują. Okazało się, że pociąg nie jechał do Poznania, który się jeszcze bronił, tylko do Inowrocławia. Tam kazałam dzieciom wysiąść i zaprowadziłam do ciotki, która je nakarmiła i kąpała po kolei w wannie. Wszystkie były niesamowicie zabrudzone, zawszone, miały wrzody na skórze. Po przenocowaniu wróciłam z nimi do Mosiny.

— **Czy po powrocie od razu otworzyliście piekarnię?**

— Wojsko zainteresowało się tym, że tu jest duża piekarnia, dostarczyło mąkę i początkowo wydawali nam ludziom chleb za darmo, tzn. na pewną ilość osób 1 bochenek chleba. Wkrótce wojsko wyjechało na front, my prowadziliśmy nadal piekarnię, jednak bardzo trudno było zdobyć przydziały na mąkę.

Wokół w ordynarny sposób likwidowano prywatne piekarnie. Do matki przyszli najpierw miejscowi partyjniacy proponując aby dobrowolnie przekazała piekarnię i sklep nowo powstałej spółdzielni. Matka odpowiedziała, że ma dwóch synów, którzy będą dziedziczyli piekarnię i w niej pracowali. Dostała wówczas „domiar” 20 tysięcy złotych - to było bardzo dużo na owe czasy. To nie pomogło. Wówczas otrzymała nowy domiar 50 tys. zł - bo to niby chleb był za mało wypieczony, bo to niby był kurz, bo to niby bułki były nieforemne ... Okoliczni piekarze składali się aby uratować piekarnię w Mosinie. Solidarność gminy była wzruszająca.

Wówczas przyszła kontrola z Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami Gospodarczymi twierdząc, że otrzymali doniesienie, że u nas jest za mała waga chleba i bułek. Matka bardzo pilnowała wagi, bo przedtem dostała karę za to, że była ... nadwaga w chlebie. Waga chleba była idealna. Wówczas włożyli do torby bułki, przeważyli i stwierdzili, że są za lekkie. Matka zaprzeczyła i chciała je przeliczyć, ale huknęli na nią: „jak pani śmie podważać wiarygodność komisji?” i kazali podpisać protokół. Matka odmówiła. Wówczas jeden z tych panów powiedział: „Radzę Pani życzliwie aby to podpisała, inaczej wyląduje pani w obozie” (były w tym czasie obozy dla chłopów, którzy nie byli w stanie wywiązać się wobec państwa ludowego z dostaw zboża i tych, którzy nie mieli pieniędzy na płacenie domiarów).

Matka odmówiła i dostała nowy domiar - 250 tys. zł. Tego już nie mogła zapłacić, wobec tego przyszli, pozabierali meble z salonu, kanapę, bibliotekę. Matkę, która chciała bronić dobytku, ordynarnie odepchnięto. Meble pojechały do pana Piotrowicza, który był wówczas dyrektorem komisji do walki z nadużyciami.

— **Czy pamięta Pani tych, którzy Was wtedy tak krzywdzili?**

— Tak, ale ich nie wymienię, nawet wówczas kiedy Pan wyłączy mikrofon. Mogę tylko powiedzieć, że dzisiaj oni albo ich spadkobiercy są „dobrze ustawieni”.

Trzeba było jakoś żyć. Założyliśmy kawiarenkę tam, gdzie obecnie jest sklep „Bajerek”. Zaczęłam studia na Uniwersytecie Poznańskim.

W czasie referendum, kiedy żądano aby powiedzieć 3 razy „tak”, zrywałam plakaty z bramy p. Paryska. W nocy przyszedł po mnie elegancki pan w czarnych rękawiczkach żądając abym powiedziała kto mnie tutaj nasłał, kto jest hersztem bandy.

Zabrano mnie do Śremu i badano przez 3 dni. Wstawił się za mną p. Nawrot, który często chodził do naszej kawiarni. Wypuszczono mnie, ale po tym incydencie relegowano ze studiów.

— **Jak dawaliście sobie radę?**

— Tak jak wszyscy. Budowaliśmy Polskę Ludową, pracując na państwowych posadach. Najbardziej przykre było to, że odebrano matce jedyne źródło dochodu, a nie przyznano jej nawet najniższej renty. Początkowo była pod opieką Związku Byłych Więźniów Politycznych, ale gdy związek zlikwidowano, a na jego miejsce powstał ZBoWiD, odmówiono jej jakiegokolwiek renty, mimo że poprzednio była kilkakrotnie wzywana do sądu, aby udokumentować straty, jakie poniosła wskutek śmierci męża i wysiedlenia.

— **Kiedy zwrócono Wam piekarnię?**

— Gdy zwyciężyła „Solidarność” ogłoszono, że prawowitym właścicielom należy zwracać ich warsztaty pracy. W tej sprawie jeździłam do Poznania i Śremu, ale spółdzielnia PSS broniła się do ostatka. Mecenasek Marian Marciniak doradził, aby zagrozić rozprawą sądową, którą matka na pewno wygra, bo nigdy nie wyraziła zgody na oddanie piekarni. Władze Spółdzielni postawiły warunek, że musimy zapłacić za wszystkie urządzenia. Kiedyś, przy odbieraniu piekarni, nie pytano matki czy chce sprzedać ruchomości czy nie, tylko wyceniono je i przesłano marne grosze, które przyjęła, bo była wtedy bez środków do życia. Teraz wyszukano pokwitowanie i zażądano 42 milionów zł. Brat wziął pożyczkę i zapłacił. Spółdzielnia jednak nadal nie chciała oddać sklepu. Zaczęliśmy sprzedawać pieczywo w bramie, a równocześnie oddaliśmy sprawę do prokuratury w Śremie. Wtedy zażądano od nas 10 milionów zł za wyposażenie sklepu. Na to nie chcieliśmy się zgodzić replikując, że Spółdzielnia powinna zapłacić za użytkowanie piekarni przez kilkadziesiąt lat bez zgody właściciela. Wówczas przyjechała ekipa, zabrala ze sklepu regały na chleb, lady bufetowe i wywiozła na złom.

Od sierpnia 1990 r. piekarnię prowadzi mój brat Alojzy - Zdzisław, razem ze swoim synem Michałem. Piekarnię, którą odziedziczyliśmy po ojcu, rozbudowali i unowocześnili. Dawny piec piekarski, który oddała Spółdzielnia, był całkowicie zrujnowany, zmuszeni więc byli zakupić nowy. Sprowadzili z Krakowa piec ogrzewany ropą, a więc ekologiczny, nie zanieczyszczający środowiska.

Sklep piekarniczy prowadzi aktualnie moja bratowa Bogumiła. Pieczywo z naszej rodzinnej piekarni cieszy się powodzeniem, mamy wielu stałych klientów w mieście i okolicy.

Nade wszystko jednak cieszymy się, że uratowaliśmy to, co dla nas najważniejsze: firmę Szymańskich. Z.M.

F.H. GLOBE POLAND

poleca:

- dachówki bitumiczne
- dachówki ceramiczne, cementowe i akcesoria
- płyty bitumiczne ONDURA i ondulina
- folie i membrany dachowe
- papy termozgrzewalne
- systemy rynnowe, kanały odwodnieniowe, drenaż
- kanalizację zewnętrzną
- okna i włazy dachowe fakro i velux
- okna z drewna klejone z Wolomina i PCV
- płytki parapetowe
- docieplanie budynków: - steropian grubość 15, 20, 30
 - ocieplenie Gullfiber
 - siding winylowytrwała (50 lat gwarancji)
- prosta w montażu elewacja zewnętrzna
- podbitka z sidingu pod okapy dachowe
- płyty gipsowe Rugips z pełnym osprzętem
- ytong
- doradztwo i sprawdzone ekipy wykonawcze
- sprzedaż ratalna !!!

PUSZCZYKOWO, UL. POZNAŃSKA 28

TEL. 133-759

godz. otwarcia pn. - pt. 9.00 - 17.00, sob. 9.00 - 12.00



Wykaz dzieci urodzonych w m-cu czerwcu 1996 r. - gmina

1. Kaczmarek Agata, 2. Komorniczak Bartosz, 3. Maślak Piotr, 4. Nowak Paulina, 5. Pawlak Natalia Ewa, 6. Pilarski Marcin Kamil, 7. Przymusiński Maciej.

Wykaz dzieci urodzonych w m-cu czerwcu 1996 r. - miasto

1. Długosz Kinga Karina, 2. Kaźmierczak Agnieszka, 3. Kieroński Bartosz Paweł, 4. Konowałów Adrian, 5. Majcherek Magdalena, 6. Maćkowiak Dominik Paweł, 7. Nowicki Jakub Piotr, 8. Placzkowski Daniel, 9. Raczkowska Weronika, 10. Stelmasyk Paulina Klaudia, 11. Urban Joanna Małgorzata, 12. Vogt Paweł, 13. Walczak Sebastian, 14. Wiśniewska Julia, 15. Świętek Bartosz, 16. Łabenda Michał.

Wykaz dzieci urodzonych w m-cu lipcu 1996 r. - gmina

1. Glinkowska Karolina Maria, 2. Grylewicz Weronika Anna, 3. Holysz Patryk, 4. Nowacki Konrad Piotr, 5. Ryszewska Magdalena Anna, 6. Szulc Paweł, 7. Walkowiak Michał, 8. Walkowiak Rafał.

Wykaz dzieci urodzonych w m-cu lipcu 1996 r. miasto

1. Bąkowska Róża Magdalena, 2. Jankowska Michalina Maria, 3. Karnecki Andrzej, 4. Kałan Milena Maria, 5. Nowak Weronika, 6. Skoryna Klaudia Anna, 7. Roszkowski Marek Tomasz.

Małżeństwa zawarte w m-cu czerwcu 1996 r.

1. Gruszka Arkadiusz i Kajzer Justyna, 2. Tomaszewski Andrzej i Matusiak Agnieszka, 3. Dziamski Tomasz i Nowak Karolina, 4. Biłski Adam i Koralewska Dorota, 5. Karalus Sławomir i Olejniczak Karolina, 6. Gulik Arkadiusz i Matuszczak Ewa, 7. Ciader Piotr i Szmatuła Magdalena, 8. Wilczek Rafał i Mankiewicz Marlena, 9. Bręczewski Grzegorz i Fajfer Małgorzata, 10. Antkowiak Mariusz i Naskręt Magdalena, 11. Piechocki Jan i Zając Maria, 12. Długopolski Jan i Perczyńska Eugenia, 13. Kaczmarski Olgierd i Wereszczyńska Sylwia, 14. Walkowiak Robert i Hoffman Elżbieta, 15. Obst Damian i Młynarska Jolanta, 16. Miedziarek Józef i Jessa Aneta.

Małżeństwa zawarte w m-cu lipcu 1996 r.

1. Kopeć Jarosław i Budzyń Sylwia, 2. Masian Grzegorz i Ossowska Anna, 3. Rożkiewicz Sebastian i Brukiewicz Joanna, 4. Babiarczyk Wojciech i Kosowska Justyna.

Zgony zarejestrowane w m-cu czerwcu 1996 r.

1. Witkowska Waleria I. 89, 2. Grzybowicz Antoni I. 76, 3. Jankowski Kazimierz I. 74, 4. Gorlas Teresa I. 42, 5. Matuszewski Dariusz I. 27, 6. Bartczak Bolesław I. 85, 7. Kominek Amanda I. 92, 8. Ryc Jadwiga I. 87, 9. Kołodziejczyk Jan I. 65, 10. Piasecki Antoni I. 75.

Zgony zarejestrowane w m-cu lipcu 1996 r.

1. Wilhelm Ignacy I. 75, 2. Kowalewski Szymon I. 16, 3. Hecht Wiktoria I. 85, 4. Rusowicz Czesław I. 57, 5. Marciniak Bolesław I. 53, 6. Zawadzka Prakseda I. 84, 7. Szczepaniak Stanisław I. 90, 8. Majchrzycka Władysława I. 95, 9. Kwiatek Jadwiga I. 79, 10. Matecki Franciszek I. 64, 11. Małecki Bronisław I. 86.

P.H. ARTIM STELMASZYK ZDZISŁAW

Mosina, ul. Farbiarska 4

tel. 136-121, 136-416

poleca za gotówkę i na raty

SPRZĘT RTV i AGD

Telewizory, Magnetowidy, Wieże,
Radio-magnetofony, Radia samochodowe.

Pralki, Zmywarki, Lodówki, Zamrażarki, Piece elektryczne i gazowe.

Rowery - posezonowa obniżka cen od 1.09.96 r.

Dowóz do domu z wniesieniem - bezpłatny.

ZAPRASZAMY

w godz. 9.00 - 18.00

sob. 9.00 - 13.00

FOTO STUDIO CHRABĄSZCZ

Mosina, ul. Sowiniecka 76

(przy przejeździe
kolejowym)

Polecamy usługi:

- wywoływanie filmów i zdjęć
- wykonywanie zdjęć
legitymacyjnych
dowodowych i paszportowych
ślubnych i komunijskich

Oferujemy w ciągłej sprzedaży:

- filmy FUJI, KONICA, KODAK
- aparaty fotograficzne KODAK, FUJI o inne
- albumy do zdjęć, wiele formatów i rodzajów
- kasety video, baterie

Miła obsługa, fachowe doradztwo.

Zakład czynny:

od poniedziałku do piątku - od 12.00 do 18.00

w soboty - od 9.00 do 14.00

Dyplomowana Kosmetyczka
Małgorzata Bartkowiak

GABINET KOSMETYCZNY

Mosina, ul. Mostowa 2, tel. 136-482

Usługi od poniedziałku do soboty
po cenach przystępnych w zakresie kosmetyki
upiększającej i leczniczej

- henna brwi i rzęs
- makijaże okazjonalne
- usuwanie zbędnego owłosienia ciepłym woskiem zachodnim
- odżywanie i nawilżanie cery
- masaże twarzy i dekoltu
- oczyszczanie skóry
- leczenie trądzika młodzieńczego
- przekłuwanie uszu ze znieczuleniem
- fachowe porady kosmetyczne

AKUMULATORY

SAMOCHODOWE — ROLNICZE

SERWIS — DETAL

przy zakupie bezpłatna kontrola
układu ładowania w pojeździe

MOSINA, ul. Krasickiego 2
(przy ul. Leszczyńskiej
trasa na Czempin)

TEL. 132-524



Stanisław Gust & Syn
62-050 Mosina
ul. Leszczyńska 12
tel./fax (061) 132-178

**Oferujemy za gotówkę
i na raty bez żyrandów:**

- Artykuły instalacyjne C.O.,
wod.-kan. również miedz.,
- Wyroby hutnicze
- Artykuły ogrodnicze, nawozy,
środki ochrony roślin
- Narzędzia - również kosiarki,
pilarki itp.
- Folia, torf
- Nasiona polskie i z importu
również na zamówienie
dla producentów
- Krzewy i drzewa owocowe oraz
ozdobne
- Materiały izolacyjne - styropian,
wełna min.

*Przyjmujemy zamówienia
kompleksowe.*

ZAPRASZAMY

ZAKŁAD OPTYCZNY Mosina ul. Niezłomnych 4 — A. Biela
czynny codziennie 9.00 - 17.00 ♦ sobota 11.00 - 13.00 tel. 136-472

ZAPRASZA DO GABINETU OKULISTYCZNEGO

- realizujemy recepty odpłatnie i dla osób ubezpieczonych
- szkła okularowe wszystkich typów
- oprawy krajowe i zagraniczne
- środki do pielęgnacji soczewek kontaktowych

GABINET OKULISTYCZNY

czynny codziennie 15.30 - 17.00 ♦ sobota 9.00 - 13.00

lekarze okuliści przyjmują:

poniedziałek - dr med. spec. chorób oczu E. Czaplicka 15.30 - 17.00
wtorek - lekarz E. Ginelli 15.30 - 17.00
środa, czwartek, piątek - lekarz E. Ginelli 15.30 - 17.00
sobota - dr med. spec. chorób oczu E. Czaplicka 11.00 - 13.00

SOCZEWKI KONTAKTOWE

- komputerowe badanie wzroku
- dobieranie szkieł okularowych
- badanie wzroku dla kierowców
- badanie dna oka
- badanie okresowe
- leczenie chorób oczu

KUPIĘ DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ
o powierzchni 1.000 - 1.500 m²
w centrum MOSINY

(lub w promieniu ok. 2 km od Dworca Gł.)

Tel. Oborniki Wlkp. 0668-604-09

P.P.H „ZENTEX”

MOSINA, ul. WYBICKIEGO 26, tel. 132-862

ZATRUDNI

— krawcowe

— kierowcę

oraz mężczyzn do prac lekkich
posiadających grupę inwalidzką.

PRACA STAŁA

BIURO RACHUNKOWE - Honorata Filipiak
MOSINA, ul. PODGÓRNA 8, tel. 132-286

— ewidencja VAT

— ewidencja ryczałtu

— księgi przychodów i rozchodów

— rozliczenia podatkowe

— rozliczenia ZUS

Biuro Rachunkowe „KP” s.c.

poleca:

- prowadzenie ksiąg przychodu i rozchodu
- rozliczenie VAT
- ryczałty
- rozliczenie należności ZUS
- rozliczenie roczne

ul. Torowa 6, Mosina

Tel. 136-083

„RENOMA”

Agencja Pośrednictwa
w Mosinie

ul. Gałczyńskiego 4/1
tel. (061) 132-153

oferuje do sprzedaży

duży wybór działek budowlanych w:

Mosinie, Krośnie, Krosinku,
Nowinkach, Pecnie, Mieczewie,
Radzewicach i Bolesławcu.

UWAGA!

SPRZEDAŻ RATALNA WĘGLA

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

Stanisław KOPEĆ

Krosno, ul. Główna 108

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu.

Tel. centrala 975 prosić 20-58-33

Sieci oraz przyłącza wodociągowe
i kanalizacyjne

na terenie Gminy Mosina
i Puszczykowa,

posiadający upoważnienie

P.W.iK. w Poznaniu

Wykonuje solidnie, terminowo

i w cenach konkurencyjnych

ZAKŁAD INSTALACYJNY

Witold Kugiejko

Mosina, ul. Leszczyńska 89

Tel. 136-143

KARCHER - Czyszczenie: Tapicerki samochodowej, meblowej, dywanów
i wykładzin dywanowych - Mosina, ul. Dębowa 9, Tel. 132-258

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

Mosina, ul. Leszczyńska 64

- laryngolog lek. med. Jacek Gracz, specjalista laryngolog
 wtorki 17.30-18.30, piątki 17.30-18.30
- internista
i reumatolog EKG lek. med. Zbigniew Nelke, specjalista chorób
 wewnętrznych i reumatologii
 poniedz. 16.00-17.00, czwartki 16.00-17.00
- chirurg lek. med. Krzysztof Smuszkiewicz, specjalista
 chirurgii ogólnej
 wtorki 16.00-17.00, piątki 16.00-17.00

Porady i leczenie chorób:

piersi, tarczycy, przełyku, żołądka, dwunastnicy, wątroby, pęcherzyka żółciowego, trzustki, odbytu, tętnic i żył, ran, oparzeń, zakażeń ropnych, owrzodzeń żylakowych, urazów kończyn.

Zabiegi:

usuwanie guzków skórnych, kaszaków, tłuszczaków, znamion barwnikowych, ciał obcych, wrastających paznokci.

KANCELARIA ADWOKACKO - PRAWNA

POMOC Z ZAKRESU:

- prawa pracy
- prawa lokalowego
- prawa cywilnego (majątkowe, zobowiązania spadkowe)
- prawa rodzinnego
- zakładanie, obsługa podmiotów gospodarczych, doradztwo prawne, opinie, dochodzenie należności.

MOSINA ul. Reymonta 5

TEL. 132-387

tel/fax 52-11-88

**Kupię działkę
budowlaną w Mosinie,
Tel. 132-680**

AKUMULATORY

AKUL - 18 mies. gwarancji

CENTRA - 18 mies. gwarancji

HAGEN - bezobsługowy - 24 mies. gwarancji

samochodowe **Ceny:**

34 Ah - 85,00 zł z VAT

45 Ah - 105,00 zł z VAT

rolnicze

6V - 165 Ah - 145,00 zł z VAT

6V - 190 Ah - 155,00 zł z VAT

MOSINA, ul. PONIATOWSKIEGO 4

pon. - pt. - 9.00 - 15.00, sobota 9.00 - 13.00

ul. POZNAŃSKA 5

pon. - pt. - 15.30 - 18.00

P. H.

Oferuje:

AGROL

- części do ciągników i maszyn rolniczych
- łożyska, paski klinowe, elektrody, opony, sznurek, filtry, żarówki samochodowe
- akcesoria samochodowe

Mosina, ul. Budzyńska 10, tel. 132-923

w części „Supersamu”

przy restauracji „Morena”

Zapraszamy od pon.-pt. 8.00-16.00

w soboty 9.00-13.00

**BIURO RACHUNKOWE
SASINOWO k. Mosiny, ul. Poznańska 13
tel. 138-377**

świadczy usługi w zakresie

- prowadzenia ksiąg przychodów i rozchodów
- ewidencji VAT
- rozliczeń z Urzędem Skarbowym i ZUS
- wyprowadzania zaległości podatkowych

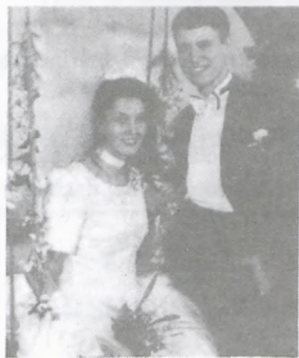
Informacje w godz. 16 - 19

Ceny konkurencyjne

STUDIO I FOTO LABORATORIUM Rok zał. 1945
Mosina ul. Szosa Poznańska 2 tel. (061)132-834

FOTO Plastyka

M. M. Rybczynscy



FACHOWOŚĆ - 50 LAT TRADYCJI
DOSKONAŁY SPRZĘT FOTO FIRMY
NIKON
PROFESJONALNE MASZyny
WYWOŁUJĄCE
NAJLEPSZE MATERIAŁY
FIRM KODAK I FUJI
ROZBUDOWANE FOTO-ATELIER
RAZEM: DOBRA FOTOGRAFIA

PONADTO:

25 MODELI APARATÓW
FOTOGRAFICZNYCH
LORNETKI, LAMPY BŁYSKOWE
WALKMENY, DYKTAFONY
GRY ELEKTRONICZNE I TV
KASETY VIDEO, MAGNETOFONOWE
FILMY, BATERIE, ALBUMY, RAMKI

Zapraszamy również do naszych punktów przyjęć:

Mosina - Rynek Sklep A.W. z art. malarskimi

Puszczykowo - dworzec vis a vis lodów

CZYNNE 9-17 Sob. 9-14

P.H.U. „IRJAZA”

**HURTOWNIA MATERIAŁÓW
INSTALACYJNO-WODOCIĄGOWYCH
WODN.-KAN., C.O., GAZ**

OFERUJE:

Złącza zaciskowe do rur P.E.

Rury polietylowe do wody

Zawory kulowe do wody i gazu

Pompy obiegowe „LFP” Leszno

(w całej gamie)

Rury i kształtki PCV - kan. od Ø 50 do Ø 315

Grzejniki Aluminiowe (Pilzno)

Instalacje PVC i CPVC (GENORA) klejone

Instalacje P.P. zgrzewane

Zgrzewarki - sprzedaż i wypożyczanie

Rynny PCV i kompletne orynnowanie

Całą gamę instalacji



Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

„IRJAZA” Import-Eksport

Irena Zawartowska

Drużyna 40 - 62-053 Pecna, tel. (061) 132-613

**SKUTECZNE SPOSOBY UTRATY
I ZACHOWANIA WAGI
oraz PROGRAMY ZDROWOTNE
dla każdego.
Tel. 132-190**

**SPRZEDAM
DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ
w MOSINIE
w centrum miasta.
Informacja
Glinice, tel. 31-05-21
Książ Wlkp. 22-602**

FOTO VIDEO STUDIO CZEMPIŃ
COLOR - ART
TEL. 0667-27-165 ZAPRASZAMY 9.00 - 17.00

FOTO

- **ZDJĘCIA ŚLUBNE** w plenerze
(sceneria Palacu Czempiańskiego)
Aparatem **NIKON F90X**
(idealna ostrość zdjęć)
Papier **QA** - technologia
(idealna biel sukienek)
- **ZDJĘCIA PRASOWE**
- **ZDJĘCIA KATALOGOWE**
- **ZDJĘCIA DUŻYCH FORMATÓW**

**TRZECH DYPLOMOWANYCH
FOTOGRAFÓW**

VIDEO

- **FILMY VIDEO** z uroczystości ślubnych
- **REPORTAŻE** video na 2 kamery
- **FILMY REKLAMOWE**
animacja komputerowa
montaż elektroniczny
cyfrowa technika
- **TRZY KAMERY SUPER VHS, HiFi-STEREO**
- **TRZECH OPERATORÓW KAMER**

**PRZY ZAMÓWIENIU ZDJĘĆ 20% RABAT
NA VIDEO FILM
CZAS NA JAKOŚĆ III**

ZAPRASZAMY !

inż. Zygmunt Kramek - szef firmy

Filmujemy dla najlepszych możemy filmować dla Was.

Posiadamy upoważnienia Kurii Metropolitalnej do filmowania w czasie liturgii.